

# DZIENNIK KUJAWSKI

## ABONAMENT

mieсяczny wynosi w ekspedycji 2,70 zł — w agencjach miejscowych 2,40 zł — z odnośnikiem 2,35 zł na pocztach już z odnośnikiem kwartalnie 9,15 zł, miesięcznie 2,45 zł, w agencjach zamiejscowych 3,00 zł, pod opaską w Polsce 5,40 zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesyłać w zakładzie, strzałków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, abonaci nie mają prawa do odszkodowań. Drukarnia i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akcyjne w Inowrocławiu.



## CENA OGŁOSZEN

Miejsca milimetrowe jednol. 30 groszy, w dziale reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 40 groszy, w tekście 40 groszy, za ogłoszenie na pierwszej stronie mm. 75 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań nr. 864 847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludowy - Inowrocław, Telefon administracji nr. 124. — Telefon redakcji nr. 391. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności. Za Red. odpow. Stefan Przybylski, Inowrocław, za ogłoszenia administracja.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętowski.

Redaktor: Stanisław Ciciak.

## Demagogia przyłapaną

Waleron i Smola o tanim drzewie.

Gdy stronnictwa lewicowe zgłaszają w Sejmie wnioski nawskroś demagogiczne, a stronnictwa prawicy im to wytkają i udowadniają, zwykła ich odpowiedź, wobec ludności, dla której tę demagogię uprawiają, brzmi: nie dziwnego, że prawica mówi, iż to głupie, bo to dla chłopów, a nie dla państwa.

I dlatego cenna jest rzeczka, gdy przypadek tak czasem zdarzy, iż jedno stronnictwo lewicowe powie drugiemu słowa prawdy.

Na przedwziętym posiedzeniu Sejmu zgłosił pos. Waleron i uzasadniał na mównicy nagłość wniosku Stronnictwa Chłopskiego:

— „Sejm wyzwa Rząd, aby obniżył cenę drzewa opałowego i budowlanego w lasach państwowych o 40 proc.”

Nagłość wniosku powszechnie uważano za niedorzeczny, upadła, wywiązało się o to spór między Stronnictwem Chłopskim a Wyzwoleniem, tak iż ostatecznie posel Jan Smola w tygodniku „Wyzwolenie” z 13-go bm. tak sprawę objaśnia:

— „Waleron imieniem Stronnictwa Chłopskiego chciał, aby wszystkie drzewo komercyjnie jest sprzedawane w lasach państwowych, było sprzedawane o 40 procent taniej niż dotychczas, a jest tak: że jeżeli w ciągu roku lasy państwowe sprzedają drzewa za około 170 milionów złotych, to ludność miejscowa, w ztem przeważnie, nie chce nie wyłącznie są drobnymi rolniczy, kupuje drzewa tylko za trzydziestę milionów, czyli kupuje drzewa bezpośrednio nie całą płatną część. Zaś resztę kupują hurtownie kupcy i to drzewo później detalicznie sprzedają w składach, bądź nawet wywożą zagranicę. Stowarzyszenia, które sprzedają drzewa, sprzedają kupcy przeważnie nie polacy za drzewo kupowane w lasach państwowych co roku. Gdyby tak zatem opuścić wszystkim czterdziestę procent ceny, a więc blisko połowę, to ci bogaci kupcy na wniosek Stronnictwa Chłopskiego, przez ich prezesa Walerona stawianego, zarobiliby kilkadziesiąt milionów. Bogactwo kupcy, przeważnie obcy, żydzi, Niemcy, Anglicy i inni zarobiliby tyle milionów, a skarb straciłby to lasy państwowe dala kilkadziesiąt milionów dochodu. Gdyby te kilkadziesiąt milionów na zwiększenie podarować bogatym obcym kupcom drzewom, to rząd w inny sposób te miliony dochodu ściągnąłby z ludności i musielibyśmy to przedewszystkiem my zapłacić.”

Wynowdę tę są oczywiście zupełnie słuszne i zawsze demagogiczne wnioski lewicy tak właśnie się przedstawiają, zawsze udowadniają im to prawica, a tylko niezawzięci tak się złoży, iż sami między sobą prawdę sobie powiedzą.

Nie należy zresztą przypuszczać, że Wyzwolenie jest mniej demagogiczne, skoro p. Smola równocześnie tak walczy ze Stronnictwem Chłopskiem pp. Dąbskiego i Walerona:

— „Przecież jeżeli jest słusznym domaganie się, aby w lasach państwowych drzewo notowało, to także słusznym jest, albo i więcej słusznym, aby notowało drzewo w lasach, które są małe obszarzycy, czy też jak w wielu miejscach biskupi i księża, bo jeżeli lasów państwowych jest około 3 milionów hektarów, to lasów obszarzyczych jest więcej jak dwa razy tyle, a zatem większość rolników i to oszroniła większość mieszka obok lasów hrabiów, książąt, lasów księży i biskupów i w tych lasach musi kupować drzewo, jeżeli lasy raz są waleczne, że słusznym jest, aby tańsze tańsze drzewa dla rolników drobnych w lasach państwowych, to jakim sposobem, pp. Dąbski i Waleron, nie zadacie, aby Zamojski, Radziwiłł, Karski, Drucko-Lubecki i tyła, tyła tych obniżyli ceny drzewa w swoich lasach?”

Stąd też niewiele dobrego oczekiwac należy z takiej zapowiedzi p. Smoly dla dalszego biegu tej sprawy w komisji Sejmu, gdzie wniosek jest odesłany jako niernagły.

## Sejm uchwalił procedurę przy zmianie Konstytucji

### Głosami lewicy przeszedł wniosek o III podpis

#### Votum nieulności dla m.in. Cara

Warszawa, 22. I. Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejm uchwalił rocznicę Powstania Styczniowego, poczem przysięgł do dalszej dyskusji nad procedurą zmiany Konstytucji.

Pos. Kiernik proponuje wniosek, że Sejm postanawia przystąpić do rewizji Konstytucji po ogłoszeniu i na podstawie wniosków rządu lub posłów, żądających zmian w poszczególnych przepisach dawnej ustawy. Mówca oświadcza się za wnioskiem mniejszości, czyniącym pewne ułatwienia przy zgłaszaniu wniosków.

Pos. Downarowicz (BBS) oświadcza, iż stronnictwo jego, stojące bezwzględnie na stanowisku ustroju parlamentarnego głosować będzie za wnioskiem komisji o przystąpieniu do rewizji Konstytucji. Stronnictwo mówcy jest zatem, iżby Prezydent był wybierany przez sam naród bądź to bezpośrednio, bądź przez elektorów, a także aby wprowadzone było referendum jako kontrola narodu nad władzą. Co do Senatu, to nie wydaje się on szkodliwy, lecz błędny. Wreszcie dążyć należy do powstania izby pracy.

Pos. Makowski (BB) zaznacza na wstępie, iż system amerykański nie może być przeniesiony na nasz grunt. Dalej wywodzi, że zaproponowałibyśmy, iż Sejm przystąpi do rewizji Konstytucji, aby otworzyć współpracy całego parlamentu jako takiego nad rewizją Konstytucji, a nie poszczególnych klubów i partji. Chcemy także, aby przedmiotem rewizji była Konstytucja a nie poszczególne programy i przedsięwzięcia państwa, do komisji sejmowej. Dlatego też będziemy głosowali przeciw składaniu dalszych wniosków, bo nie chcemy wstąpić projektów partyjnych.

Pos. Chądziński (NPR) oświadcza iż klub mówcy uważa za zbędne twierdzenie, że Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji i jest przeciwny stosowaniu takich rygorów jako konieczność III podpisów na wniosek o zmianę.

Pos. Kung Antoni (soc. frakcja niem.) oświadcza, iż socjaliści Niemcy wraz z polskimi dążyć będą do zmiany stanu faktycznego, do uzyskania wolności i równouprawnienia wszystkich obywateli.

Pos. Stroński (Kl. Nar.) popiera wniosek mniejszości aby do proponowanych wniosków o zmianę Konstytucji wystarczyło 15 podpisów. Wniosek, domagający się 111 podpisów jest zdaniem mówcy przeciwny Konstytucji i utrudniałby samą rewizję.

Pos. Bittner (kom.) oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciw wnioskowi o przystąpieniu do rewizji Konstytucji.

W tym samym duchu oświadcza się również pos. Gabrylik (Białorus. klub chłop robotn.).

Pos. Prager (PPS) uważa, że Konstytucja z 1921 r. nie jest idealna, ale największym jej brakiem jest, że nie weszła w treść życia polskiego i nie zapewniła wolności osobistej, praw mniejszościom narodowym opieki dla pracy i nie mówi o reformie rolnej. Mówca oświadcza: W toku dyskusji nad zmianami Konstytucji rzucimy w nią naszę pogląd na wolność obywateli, wolność federacji i pracy w Polsce.

Pos. Piasiecki (BB) jako sprawozdawca komisji regulaminu, w myśl której wniosek mniejszości mają tylko wtedy uzyskać 111 podpisów, jeżeli nie pokrywają się wnioski-

mi, zgłoszeniemi w tej materji w Sejmie. Referent sprzeciwia się natomiast innym poprawkom.

Izba przystąpiła następnie do głosowania, odrzucając pierwszy wniosek pos. Dąbskiego (Str. Chłop.) o przejście do porządku dziennego nad sprawozdaniem komisji. Następnie odrzucono wniosek pos. Kiernika (Piaśt), że Sejm postanawia przystąpić do rewizji Konstytucji po ogłoszeniu i na podstawie wniosków rządu lub posłów. Przystaje natomiast cały wniosek w sprawie zmiany Konstytucji w brzmieniu, ustalonym przez komisję. Wniosek ten brzmi:

1) Na podstawie art. 125 ust. 3 ustawy konstytucyjnej z dn. 17 marca 1921 r. Sejm przystępuje do rewizji Konstytucji.

2) Rewizja będzie dokonana na podstawie wniosków, żądających zmian w poszczególnych przepisach powszechnej ustawy, zgłoszonych przez rząd lub przez posłów.

3) Wnioski posłów winny być zgłoszone w terminie przepisanym w ust. 2 art. 125

ustawy konstytucyjnej, tj. wnioski jakie wymagają 111 podpisów.

Następnie przyjęto zaproponowany przez komisję projekt dodatkowego regulaminu z włączeniem omawianej poprawki pos. Bańkowskiego.

Wniosek nagły Klubu ukraińskiego w sprawie zajęć w Batiatyczach został wycofany jako nagły i jako zwykły odesłany do komisji. Po odrzuceniu nagłości wniosku Kola Zydowskiego o zmianie niektórych postanowień ustawy o podatku przemysłowym i odesłaniu tegoż wniosku jako zwykłego do komisji odczytano wniosek Klubu Narodowego, domagający się ustąpienia p. ministra sprawiedliwości Cara. W motywach wniosku wnioskodawcy zarzucają p. ministrowi wykonanie prawa o ustroju sądów wbrew uchwale Sejmu oraz przeniesienie w stan spoczynku pierwszego prezesa Sądu Najwyższego. P. marszałek oświadczył, iż wniosek ten postawiony będzie na porządku dziennym najbliższego posiedzenia, które prawdopodobnie odbędzie się w przyszły poniedziałek, tj. 28 stycznia.

## Rozprawa nad expose min. Zaleskiego

Warszawa, 23. I. Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, poświęcone dyskusji nad expose min. Zaleskiego.

Przemawiało czterech posłów: Loewenherz (BB), Graliński (Wyzw.), Naumann (kl. niem.) i St. Stroński (KN). Do głosu zapisał się jeszcze 12 mówców.

Wszystcy mówcy wczorajsi, nawiązując do przemówienia ministra, omawiali przede wszystkim trzy sprawy: litewską, stosunku do Rosji i Niemiec. Na pierwszy plan wyszła że nieliko dzięki wystąpieniu pos. Naumann, ale w związku z zagadnieniem odróżnienia Nadrenji i bezpieczeństwa wysunęła się sprawa stosunku Polski do Niemiec.

Pos. Loewenherz (BB) popierał wszechstronnie i całkowicie politykę obecnego rządu, jednakowoż podkreślił z naciskiem, że ujawniają się w Niemczech propagandę na rzecz rewizji Traktatu Wersalskiego musi wzbudzić niepokój i jest czynnikiem sprzecznym z dążeniem do zacyfikacji Europy.

Pos. Graliński (Wyzw.) podzielał poglądy min. Zaleskiego na zasady, polityki polskiej. Atakował ministra za zbyt rzadkie zjawianie się na komisji. Przemówienie jego nie wntosło wiele nowego w dyskusji, choć wyróżniało się wielką pewnością siebie. W jednym punkcie, miał p. Graliński zupełną słusność: mianowicie gdy powiedział, że w przemówieniu min. Zaleskiego nie było żadnych informacji dotyczących stanu sprawy ewakuacji Nadrenji. Pos. Graliński stwierdził, że sprawa ta posunęła się już znacznie naprzód w ciągu ubiegłego półrocza, p. Zaleski zaś w swem przemówieniu nie miał nic do powiedzenia; nie podał ani informacji o tem, co zasło we wrześniu w Genewie i w grudniu w Lugano, ani też nie powiedział, co dalej robić zamierza.

Pos. Naumann (Niem.) nawiązał do wystąpienia min. Zaleskiego w Lugano. Krytykował treść tego przemówienia, oraz usiłował uzasadnić tezę, że mniejszość polska w Niemczech jest traktowana lepiej, niż mniejszość niemiecka w Polsce. Rozwodził się bardzo długo nad stosunkami wewnątrz-

niemi w Polsce, wysuwając rozmaite szczegółowe skargi na administrację państwową i poszczególnych urzędników.

Ostatni mówca pos. St. Stroński (Kl. Nar.) rozpoczął od odpowiedzi p. Naumannowi, stwierdzając, że sprawy przezeń poruszone nie należą do komisji zagranicznej, następnie zaś przedstawił stanowisko Klubu Narodowego wobec przemówienia ministra. Przemówienie pos. Strońskiego podamy oddzielnie.

### Z KOMISJI REFORM ROLNYCH.

Warszawa, 22. I. (Pat). Sejmowa komisja reform rolnych dokonała również podziału referatów. Co się tyczy wniosków pos. dr. Michałkiewicza w sprawie parcelacji oraz w kwestji zaliczenia wpłat, pocy-nionych na osady, te spadły z porządku dziennego z powodu nieobecności referenta.

### RZĄD A TRAKTAT Z NIEMCAMI.

Warszawa, 22. I. (Pat). W dniu 22 stycznia rb. w godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. prezesa Rady Ministrów prof. Barila i z udziałem p. Marszałka Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów. Przedmiotem obrad była sprawa rokowań o traktat handlowy z Niemcami.

### ZGON DWU ARTYSTEK.

Warszawa, 23. I. (AW). Świat teatralny pokrył się podwójną żałobą. Po dłuższej chorobie zmarła w Warszawie znana artystka dramatyczna Wanda Osterwina. Również wczoraj zakończyła życie wybitna artystka operetkowa Kaweczka.

### NAPAD BANDYTÓW NA WIEŚ.

Lida, 22. I. (AW). W gminie Biełkonia we wsi Konichy zdarzył się niezwykle zuchwały napad. W dniu 20 bm. w mieście kanu Tomasz Bondarowicza odbywała się zabawa, na którą przybyli licznie okoliczni mieszkańcy. Około godziny 12-jej dokonany został napad, przyczem 11 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów wkroczyło do wsi. Ponieważ większość mieszkańców znajdowała się w domu Bondarowicza, bandyci otoczyli ten dom i zasypani obecnym gradem kul. Zaskoczeni biesiadnicy nie stawali oporu. Zabity został gospodarz Bondarowicz oraz ciężko ranne dwie osoby, zaś jedna też. Zarządzone posęgi nie dały rezultatów.

— „W całej tej sprawie wiadać, że albo wniosek był napisany z myślą przyszuślenia

ale obszarznikom i kupcom, albo też był bardzo głupi i obowiązkiem naszym było myśleć, aby to co brakuje, albo jest nieładne, poprawić i dlatego nasi posłowie: prezes Malinowski oraz Stożarski i Langier przygotowali takie wnioski,

które poprawiały, co jest złe we wniosku Walerona.”

Prosty ten sąd, że wniosek był bardzo głupi, odpowiada doskonale rzeczywistości, która we wszystkich demagogicznych wnioskach lewicy jest, na różne sposoby, właśnie taka sama.

# Trzecie czytanie budżetu w komisji

## Uzarczka premiera Barcia z posłami

Warszawa, 22. I. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła na dzisiejszym posiedzeniu do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na rok 1929/30 w obecności p. premiera prof. Barcia. Przystąpiono do głosowania odruczone wnioski pos. Cielewicz (kl. Lhr) o odruczenie budżetu w całości. Przyjęto następnie budżet Prezydenta Rzplitej, odruczone oszczędnościowy wniosek pos. Kordeckiego (kl. Nar.) Przyjęto następnie dwa wnioski rządowe, przysyłające dodatek mieszkaniowy dla funkcjonariuszów w tej części budżetu na sumę 60 273 zł. Przyjęcie tych wniosków przesądziło pozytywnie przyjęcie wszystkich wniosków rządowych o przyznanie dodatku mieszkaniowego dla funkcjonariuszy we wszystkich resortach. Następnie przyjęto budżet Sejmu i Senatu, dokonywając niewielkich zmian. Budżet Komisji Państwa przyjęto z dodatkami mieszkaniowym dla funkcjonariuszy Kolei przystąpiono do budżetu Prezydium Rady Ministrów. Przed głosowaniem zabrał głos pos. Czapiński (PPS), który korzystając z obecności p. premiera Rady Ministrów poruszył sprawę kredytów dodatkowych, co do których wyrażono życzenie, aby rząd jeszcze przed ukończeniem drugiego czytania wystąpił z odpowiednimi projektami ustaw. Dalej mówca poruszył kwestię repesów pracowników służbowych do reaktora „Chłopotki”.

P. premier wyjątkowo z porządkowanie spraw budżetowych pójdzie w tym kierunku, aby być przedłożone zamknięcia rachunkowe za lata ubiegłe. Zamknięcie za rok 1926/27 ukaże się już. Po tem zamknięciu przyjdzie zamknięcie za rok następnny i razem z tem przekroczenia budżetowe. W tej chwili p. premier nie może określić, kiedy się to stanie. Może za 2 lub 3 tygodnie, jak tylko to będzie możliwe. I teraz będzie przedłożona Sejmowi. Co się tyczy sprawy Niemyskiego, redaktora „Chłopskiej Prawdy”, p. premier oświadcza, że zadat od Mia Spraw Wzawa odpowiednich wyjaśnień i poleci szczegółowo zbadać sprawę.

Pos. Kordecki (kl. Nar.) wyjaśnił, że wnioski jego klubu odnoszą się do pewnych pozycji wszystkich resortów, co świadczy, że nie wynika z tego stosunku do poszczególnych ministrów, lecz mają charakter ścisłe rzeczowy. Po krótkich przemówieniach pos. Wrzykowskiego i wyjaśnieniach pos. Byrki zabrał głos wicepremier skarbu Orodyński, który odpowiedział pos. Ratajowi, zaznaczając, że pewne zasadnicze normy w wydatkach są wskazane, lecz nie da się ustalić norm cyfrowych absolutnych i jednolitych dla wszystkich resortów i że normy ogólne muszą być przystosowane do odrębnych warunków i potrzeb poszczególnych Ministerstw.

P. prezes Rady Ministrów prof. Bartel stwierdza, że w drugim czytaniu budżet Rady Ministrów nie był atakowany a poruszone do niego nie zgłoszono Rząd nigdy nie cofał się przed daniem wyjaśnień, obecnie jednak szmiera go i niepokoi ilość wniosków, zgłoszonych do trzeciego czytania, którym czuje się zaskoczony. P. premier nie stoi bynajmniej na stanowisku, że wszystkie pozycje preliminarza są święte i nietykalne. Przy drugim czytaniu chciałby chętnie wyjaśnienie szczegółowe, lecz wówczas wniosków tych nie było i pojawiły się one dopiero obecnie.

Pos. Rybarski w konkluzji domaga się wnieścia kredytów dodatkowych jaknajwcześniej, a nie dopiero z zamknięciem rachunkowym. Po przemówieniu pos. Kościakowskiego sprawozdawca nos. Polakiewicz zwraca uwagę że wnioskami do budżetu Prezydium Rady Ministrów zarówno rząd jak i sejmowa komisja zostały zaskoczeni.

Pos. Dabiski (Stron. Chłon.) zaznacza że o ile do drugiego czytania na plenum Sejmu nie będzie przedłożona dodatkowych kredytach, to Stronictwo chłopskie będzie głosowało przeciw budżetowi. Po przemówieniu posłów Rybarskiego, Błitnera oraz wyjaśnieniach nos. Byrki zabrał głos p. prezes Rady Ministrów prof. Bartel zaznaczając, że jeżeli któryś z nich ma wnieść wniosek, to dlatego, że wie, że nie przy budżecie Rady Ministrów postawiono w ten sposób, że nie stawiając poprawek w drugim czytaniu, postawiono je w trzecim. W interesie rzetelnego stosunku rządu do parlamentu nie może się to zgodzić i musi prosić, jeżeli mają być dyskutowane te wnioski o odruczenie tej sprawy w celu pozwolenia referendum na zajęcie stanowiska i możliwość wprowadzenia tu urzędników i amotyowanie każdej pozycji z osobna. Dalej p. premier wskazuje, że służąca jest rzecz, że pozycje powinny być dokładnie wyjaśnione. Niech posłowie nie myślą — mówi p. premier — że rząd ustępuje się wrogo do chęci poprawienia budżetu. Wiem, że do poprawy jest bardzo dużo na każdym odcinku i że nigdy nie nastąpiła bliźsza, żeby już nie było do poprawienia.

Na wniosek pos. Rataja odrzucono głosowanie nad budżetem Mia. Spraw Zagr. Przyjęto na wniosek Piasta o zmniejszenie wydatków biurowych centrali o 35 000 zł, tj. do wydatków sumy tegorocznej.

Następnie przystąpiono do budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Po krótkich wyjaśnieniach pos. Rozmaryna zabrał głos pos. Trampczyński, który polemizował z pos. Podolskim (BB), co do jego stanowiska w sprawie „praworządności”. Pos. Trampczyński żąda, że niema na komisji p. min. Cara, którego

pierwsze kroki nie usuwają bynajmniej odpowiedzialności do niego. Głosowanie nad budżetem Mia Sprawiedl. w dziale dochodów wyrażających przyjęto poprawkę pos. Kordeckiego zwiększając preliminarzowy dochód z wydatków o 183 000 zł, w wydatkach przyjęto wniosek rządowy, restytuujący pozycję na różne wydatki

osobowe i wydatki biurowe zmniejszono w drugim czytaniu do pierwotnej wysokości. Przyjęto też wniosek rządowy o wstawienie 357 000 zł. na przeszerzowanie urzędniczych sądowych. Na tem obrady przerwano. Jutro dalszy ciąg dyskusji nad budżetem Ministerstwa Komunikacji.

# Sprawa dymisji prezesa Sejdu

## na sejmowej komisji prawiczej

Warszawa, 22. I. Sejmowa komisja prawicza, obradująca pod przewodnictwem: posła Pierackiego w obecności p. ministra sprawiedliwości Cara przyjęła wczorajszym czytaniu projekt noweli do dekretu Prezydenta Rzplitej o reorganizacji sądownictwa. Przewornocie uchwałę podkomisji, a mianowicie przedłożenie projektu do wyłączenia z przed prawa przenoszenia na inne miejsce. Prezent art. 284, traktującego o prawie przenoszenia zmieniono w ten sposób, że dodano słowa „powołanie się na art. 78 Konstytucji” przez co wzmocniono gwarancję konstytucyjną. Wniosek ukraiński, aby w określonych przypadkach powoływano sędziów, znanych język danej miejscowości narodowej przyjęto jako rezolucję. Posł. Patkowski w toku obrad nad dekretem o ustroju sądów zwrócił uwagę na dokonane w ostatnim czasie spensjonowanie pierwszego prezesa

Sejdu Najwyższego, stwierdzając, że postąpienie to nie da się podciągnąć pod art. 78 Konstytucji, przyczem powołał się na głosy prasy, według których p. minister sprawiedliwości miał prośbą o dymisję, której konieczność p. minister uzasadniał różnicą światopoglądów między nim a p. Sevdą.

P. minister zaprzeczył pogłoskom, że jakoby nakłaniał p. Sevdę do zgłoszenia dymisji, przeciwnie rozmowę swą z p. Sevdą rozpoczął od oświadczenia, że zamierza skorzystać z uprawnień w związku z reorganizacją sądownictwa i przenieść go w stan spoczynku, jedynie przez wzgląd na wysokie stanowisko p. Sevdy zapytał go, czy nie ma on sam zamiaru dymisji zgłosić. Jeżeli zaś chodzi o motyw przeniesienia w stan spoczynku, to dotyczy to do spraw personalnych, które nie mogą być omawiane publicznie.

# Przemysłówka

wioda kolońska oznanej dobowej jakości oryginalnie białej firmy Jęnnik Zak. Poznań.

# Oszustwo na 80 milj. franków

## Alca przy dostawach rządowych we Francji

Paryż, 22. I. (PAT.) W wyniku śledztwa w sprawie podatkowej policja paryska wpadła na ślady afery cukrowej wynikającej przy dostawach dla państwa. Policja aresztowała prezesa rady administracyjnej towarzystwa cukrowniczego Polliera i dokonała rewizji w jego mieszkaniu oraz w lokalach administratorów tego towarzystwa. Po wykryciu kompromitujących dokumentów nalo-

żono areszt na rachunki bankowa Polliera oraz dwóch dyrektorów administracyjnych tego towarzystwa.

Aresztowani zawarli swego czasu umowę na ogromne dostawy w naturze, które odprowadzi trzecim osobom, zatrzymując za siebie otrzymaną od państwa. Nadwyżkę sięga 80 milionów franków.

# Kronika telegraficzna

## WIELKIE OSZUSTWO W BERLINIE.

Berlin, 22. I. (Pat.) Policja berlińska wykryła olbrzymią afere oszukańczą, w której główną rolę odegrał dr Lewin — właściciel firmy bankowej, fałszując weksle na sumę 2 do 3 milionów marek. W chwili, gdy policja zainteresowała się tą sprawą, okazało się, że dr Lewin niema w Berlinie, z którego znikł przed 10 dniami.

## TRZESIENIE ZIEMI NA ALASCIE.

Fairbanks (na Alasce) 22. I. (Pat.) Wczoraj odczuło tu gwałtowne wstrząśnienia podziemne, trwające prawie 4 godziny. Były to najsilniejsze wstrząsy, jakie kiedykolwiek w tej części kraju zanotowano. Mieszkańcy miast w popłochu i panice wybiegli na ulice, chroniąc się przed niebezpieczeństwem.

## JESZCZE JEDEN...

London, 22. I. (Pat.) Dzienniki donoszą z Afganistanu, że znalazł się tam nowy pretendent do tronu w osobie Sirdara Ho mar Chana, który maszeruje na Kabul.

## WYBUCHY KRAKATAO.

Batawia 22. I. (Pat.) W ciągu dnia wczorajszego nastąpiło 6 800 nowych wybuchów wulkanu Krakatau. Wybuchy stają się coraz silniejsze.

## POŻAR W KONSTANTYNOPOLU.

Konstantynopol, 22. I. (Pat.) Owaltony pożar w dzielnicy Tawata zniszczył około trzech domów 5 000 osób pozostało bez dachu nad głową.

## 24 OSOBY ZGINĘŁY

### w zderzeniu autobusu z tramwajem.

Nowy Jork, 23. I. (AW.) W miejscowości Bellevue autobus zderzył się z Filadelfji do Chicago zderzył się na zakręsie szosy ze znajdującym się w pełnym biegu tramwajem. W wyniku zderzenia autobus przecięty został na dwie części a tramwaj wyskoczył z szyn. 24 osoby znalazły śmierć na miejscu, wiele osób doznało ciężkich obrażeń.

## NIEMCY GRAMOFONAMANAMI.

Przed świętami Bożego Narodzenia sprzedano w Berlinie pięć milionów płyt gramofonowych z czego przypadła na jeden tylko berliński „szlagier” sezonowy „Ich küsse Ihre Hand, Madam” (Całuję rączki pani), śpiewany, grany, gwizdany, tętniony, szepczany i t. d., pół miliona płyt!

Fabryki niemieckie płyty gramofonowe pracowały przez kilka tygodni przedświątecznych dniem i nocą, aby zadość uczynić zapotrzebowaniu firm berlińskich, nie zdołały jednak wykonać wszystkich zamówień.

To olbrzymie zapotrzebowanie płyt gramofonowych przed świętami Bożego Narodzenia pochodzi zjad — jak objaśnia korespondent berliński „Nieuwe Rotterdamse Courant” — że w Niemczech panuje zwyczaj, aby za każdą podarunkową gwiazdówkę podłożyć kwiatek śpiewem, deklamacją lub muzyką, co nie zawsze było łatwe do wykonania. gdy tymczasem obecnie płyty gramofonowe uskuteczniły ceremonię bez żadnej trudności, na zawołanie.

Ale nietylko w domach prywatnych, lecz także w zakładach publicznych, jak szpitale, przytulki, ochronki itd. płyty gramofonowe może uprzyjemnić święta tym, którzy pozabawieni są ogniska domowego. Nie dziw zatem, że cieszy się tak wzrastającym powodzeniem.

Dyrektor jednak wydziału centralnego w Berlinie poszedł dalej, wychodząc bowiem z założenia, że śpiewy świąteczne mogłyby sprawić przykrość więźniom, przymusił im w chwili szczęśliwej, spędzone w kółku rodzinnym, sprowadził do więzienia orkiestrę jazzbandowa Dajosa Belli, w noc wie gwiazdkowa zabrzmią w więzieniu berlińskim muzyki jazzbandowe.

Czy to nie wymowny także znak czasu?

# Z Mogiła

Impreza Młodych Polek, w ubiegłą niedzielę, dnia 20 bm. odbył się wieczorek Stowarzyszenia Młodych Polek w Domu Katolickim.

Punktualnie o godzinie 7-mej wieczorem rozpoczęło się przedstawienie amatorskie: drachny i ról wywylały się naogół dobrze.

Następnie wygłoszono kilka monologów, a kol. ko sportowe Stow. Młodych Polek wykonało tance narodowe jak krakowiak, oberek, mazur i inne, które nagrodzono huraczem oklaskami. Po przedstawieniu bawiono się spokojnie i harmonijnie do godziny 2 w nocy.

Należy podkreślić dobrą organizację i przygotowanie się, ponieważ wszystkie drachny z powierzonej sobie funkcji wywylały się z powodzeniem, dzięki niestrudzonej i pełnej poświęcenia pracy drachny Kauswony Jadwig, która swym racynym charakterem i intensywną pracą zdobyła zaufanie miejscowego obywatelstwa.

# Walne zebranie Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców w Inowrocławiu

Drobne kupiectwo prowincjonalne żyje dzisiaj w specjalnie ciężkich warunkach egzystencji. W wysokim stopniu przyczynia się do tego minimalna siła kupca ludności wiejskiej, a dalej hamują należyty rozwój kupiectwa drobnego zbyt częste jarmarki, na których najlepsze interesy robią zawsze kupcy pozamiejscowi.

Największą jednak przeszkodą dla rozwoju kupiectwa jest śruba podatkowa. Przewyższające siły planiczne, świadczenia na rzecz państwa i samorządów wysysają do dna siły i życie kupiectwa. Ugina się ono pod brzemieniem obciążenia podatkowego, które odlicza mu kapital obrotowy, będący warunkiem jego istnienia.

Niemniej hamują rozwój kupiectwa trudności kredytowe. Kupiectwo prowincjonalne nie może bowiem czerpać kredytów banków państwowych bezpośrednio, a tylko z własnych instytucji kredytowych, jak banki ludowe, klasy oszczędnościowe itp. Przytem wysoka stopa procentowa w ogólności a specjalnie przy zajęciu kredytów prywatnych pomaża zło. Aby więc przy dzisiejszej ciśniecie gotówkowej erze prowadzić transakcje kupiectwo niejednokrotnie musi bezprocentowo kredytować towar.

Pozatem jeśli się wspomina o przyręku położeniu kupiectwa prowincjonalnego, nie można ominąć konkurencji domokrężnych Domokrężni i sprzedawcy jarmarczni, nie opłacający poza świadczeniem znacznych podatków, robią często wspaniałe interesy, gdy solidnie, polskie kupiectwo, obciążone podatkami załadwie węgule.

Te wszystkie niedomagania łącznie z ogólnokrajowymi trudnościami gospodarczymi wykluczają narazie możliwość rozwoju kupiectwa na prowincji. Punktem wyjścia poprawy dotychczasowych stosunków może być tylko zwolnienie śruby podatkowej i usunięcie wyżej wymienionych niedomagań, zależnie to jest częściowo od czynników państwowych i korzystnego kształtowania się koniunktury gospodarczych.

Sprawy te m. in. szczegółowo dyskutowane były na rocznym walnym zebraniu Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców w Inowrocławiu, jakie odbyło się w niedzielę, dnia 20. bm w lokalu p. Gołaszewskiego.

Nadzwyczaj licznie obslane posiedzenie zagal p. prezes Budny, witał obecnych człon-

ków oraz reprezentantów Centrali Polskiego Zjednoczenia Drobnych Kupców z Bydgoszy, pp. Nowakowskiego i Stanisławskiego.

Po szerszym omówieniu spraw ogólnooorganizacyjnych przez radcę bydgoskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, p. Nowakowskiego, przystąpiono do wyboru prezydium walnego zebrania. W skład jego weszli pp. Ryzczkowski, jako przewodniczący, Stopa, jako sekretarz wreszcie Kuras i Ulatowska jako ławnicy.

Następnie dotychczasowi członkowie zarządu zdali obszernie sprawozdanie za rok ubiegły Wynika z niego, że w 1928 r. towarstwo odbyło 10 zebrań, w tem jedno walne i 9 zwyczajnych. Z dużym zadowoleniem przyjęto nowy regulamin zarządu, uchwalony przez nasze korporacje miejskie w roku ubiegłym.

Tow. wykazało także żywą działalność w wyborach do Izby Przemysłowo-Handlowej, w których, jako rada, przeszedł p. Nowakowski z Bydgoszy. Nadmienić tu jeszcze wypadła o sympatycznym wieczorku, urządzonym w dniu 30 grudnia 1928 r. na saite „Parku Miejskiego”, gdzie stawili się prawie wszyscy członkowie towarzystwa.

Skarbnik p. Pełka zdał w dalszym ciągu sprawozdanie ze stanu kasy. Według niego dochód w roku ubiegłym wynosił 620,15 zł., rozchód — 541,10 zł. Pozostałe więc na czysto w kasie 88,05 zł., do tego dochodzą załogi składki w wysokości 61,50 zł.

Nad sprawozdaniem wywylała się bardzo rzetelna dyskusja, po ukończeniu której udzielono zarządowi jednoznacznie absolutorium.

Zakończyło się to do wyboru nowego zarządu i tak prezesem został p. Ryzczkowski, zastępcę prezesa p. Kuras, sekretarzem p. Stopa, zast. sekretarza p. Ulatowska, skarbnikiem p. Pełka. Na ławników powołano pp. Kortusa, Marcinkowskiego i Piotrowskiego Komisję rewizyjną tworzą pp. Ruka i Dryjański Choryżyn został p. Dryjański, jego zastępcę p. Nowakowski, asystentami zaś pp. Budny i Piotrowski. Delegatem do Związku Stowarzyszeń Polskich i Ligi Katolickiej pozostaje nadal p. Budny.

W końcu p. Nowakowski omówił jeszcze najbardziej piekące bolączki kupiectwa drobnego, poczem nowowybrany prezes p. Ryzczkowski, solował zebranie hasłem „Cześć handlu i przemysłu”. Na tem obrady dobiegły końca.

Koncert Adolla Dzieł podwójny program  
Pianiska z koncertem z At co Bachy  
Dziś i Rano jako obrońcy kobiec  
Od piątku „Anno Parsana”

# KRONIKA

Kalendarzyk rzym. katol.  
Dziś Tymoteusz b. m.  
Jutro Nowc. św. Pawła  
Kalendarzyk sflowiański:  
Dziś Chr. libuga  
Jutro Chiorza  
Stolica: wschód 7.57 zachód 4.24  
Kolejczy: wschód 11.33 zach. 10.48

**Dziurne opiekia**  
— Nocny dyżur apteczny pełni w nocy z środka na czwartek Apteka pod Orłem.

**Dziur lekarski**  
— Nocny dyżur lekarski pełni w nocy z środka na czwartek p. dr. Mierostawski.

## Spostrzeżenie Stacji Meteorologicznej

Zobowiązko Inowrocław podaje:  
Dnia 22-go stycznia: Temperatura średnia 4,1 stopnie C. pon. zera, najwyższa 2 stopnie C. pon zera, najniższa 7 stopni C. pon zera. Ciśnienie barometru 764,2—763 mm Średnia wilgotność wzgl. 81%. Kierunek wiatru zachodni. Siła 0 m. na sek.

Dnia 23 stycznia o godz. 7-ej rano: Temperatura pow. 7,8 stopnie C. pon. zera, najwyższa 3,3 stopnie C. pon. zera, najniższa 8 stopni C. pon. zera. Ciśnienie barometru 756,9 mm Wilgotność wzgl. 76%. Kierunek wiatru południowy. Siła 2 m. na sek.

**Reperuar kin**  
Amator „Rif i Raff jako obrońcy kobiec” i „Kowal to ja”  
Patent: W środę „Małżeństwo”.  
Safon: W środę „Wilki i ludzie”.  
Strydom: W środę poraz ostatni „Złoty marnos” i „Maks królem cyrkowców”.

**Komunikaty**  
— Jednorazowy zasiłek dla pobierających renty z Ubezpieczalni Krajowej. Z okazji obchodu 10-letniej rocznicy odzyskania niepodległości

państwowej uchwalilo Zgromadzenie Przedsiębiorców Ubezpieczalni Krajowej w Poznaniu — w dniu 28 grudnia 1928 r. dla rencistów w ubezpieczeniu wypadkowym, otrzymujących renty z Ubezpieczalni Krajowej, jednorazowy zasiłek w wysokości jednomiesięcznej renty. Za siłek ten wypłacać będą za osobnym kwitem u urzędy pocztowe w dniu 1 lutego br. tym rencistom, którzy mają prawo do bieżącej renty za luty br. W tym celu wszyscy renciści którzy mają prawo do bieżącej renty z ubezpieczenia wypadkowego (z Ubezpieczalni Krajowej, winni przedłożyć w dniu 1 lutego br. urzędowi pocztowemu dwa kwity i to: jeden na rentę bieżącą za luty br., a drugi w tej samej wysokości na jednorazowy zasiłek.

**Cieniarka zaległa (brak acetatu)** (brak acetatu) w celu wzięcia w tym wypadku jest w stanie wydzielony swoje soki niezbędne dla trawienia, edy składowe składniki pokarmowe są regularnie usuwane z tkanki grubej. Na brak acetatu, zaparcie zaległa (niektórzy dojdą, odciążenie nie) oraz na wszystkie inne doleliwości, wynikające z tych niedowładów, najskuteczniejszym środkiem zapobiegawczym jest, jak wykazało doświadczenie, naturalna woda gorzka „HELVETIA FANOS” która mimo zawartości dwutlenku węgla smakuje sobie idealny i jest przyrządzana z najlepszych i dozwolonych składników. Do nabycia w aptekach i drogeriach informacja bezpłatnie: Michał Kandel, Poznań, Marjańska 7.

## Występ zimowy chóru śpiewaczego w Mławach.

Towarzystwo Śpiewu „Halka” w Mławach urządza w sobotę, dnia 26 1 1929 swój doroczny występ zimowy, według następującego programu:  
1) „Szpital warjatów” (opierka w 1 akcie), a) Deklamacja p. t. „Zakończona”. 2) Jeden z nas musi się ożenić (komedia w 1 akcie). 3) Występ chórowy: a) „Gaudes Mater Polonia” na chór męski), b) „Zlamane łańcuchy” (na chór mieszany).  
Po przedstawieniu zabawa taneczna. Początek o godz. 7 wiecz. Zarząd.

## Tow. Powstańców i Wojaków w Gniewkowie

na rocznym walnym zebraniu.  
W środę, dnia 16. bm. w lokalu Parku Miejskiego o godz. 8-mej wieczorem odbyło się walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, które zagal przesył p. Dr. Drecki hasłem „Wolność”, władze obecnego na zebraniu członka honorowego p. Trojnowskiego weterana z 63 r.  
Z okazji 9 rocznicy oswoobodzenia Gniewkowa z kajdan niemieckich wygłosił przez krótkie lecz nadzwyczaj piękne przemówie-

nie, przypominając chwilę powstania Polski, oswoobodzenia miasta Poznania, a za przykładem stolicy Wielkopola posył inne miasta i powiaty dzieła dla Gniewkowiaków, 17 stycznia 1929 r., dzieła, w którym wygnano z miasta niemieckich żołnierzy „Gnieszczak” w dzieła w którym mieszkańcy zobaczyli po długiej niewoli poraż pierwszy żołnierzy polskich.  
Po przemówieniu p. Dr. Dreckiego uszczono pamięć przez powstanie poległych w obronie ojczyzny. Następnie odczytał sekretarz p. Kędziński protokół z ostatniego zebrania miesięcznego i walnego, a przez kumantę zarządu okręgowego.

Dzięki intensywnej pracy zarządu a szczególnie prezesa p. Dr. Dreckiego towarzyswo założyło własną orkiestrę, na której czoł stoi znany muzyk p. Lemański Kazimierz jako kapelmistrz. Na zakup instrumentów otrzymano z Magistratu zł. 1000 prócz tego pożyczkę w wysokości zł. 1.500.

W bibliotece znajduje się większa ilość książek. Stan kasy według sprawozdania skarbnika p. Fencigera Józefa wynosi 304 20 zł. Towarzystwo brało udział w obchodach narodowych i bratnich towarzystw, w procesji Bożego Ciała, urządzało imprezy i to strzelenie poczynione z zawodami sportowymi. Oddział przedpooborowych Pezy 44, ćwiczenia odbywał się co czwartek.

Absolutorium zarządowi uchwalono jednogłośnie.  
W skład nowego zarządu weszli jako prezes p. Dr. Drecki, wiceprezes p. Pracowitły Józef, sekretarz p. Kędziński Michał, skarbnik p. Fencigler Józef, komendant p. Lemański Edmund, zastępca komendanta p. Firkowski i kapelmistrz wybrany na 3 lata p. Lemański Kazimierz. Do komisji rewizyjnej wybrano p. Woźniaka, p. Markiewicza, jako zastępców pp. Niklasa Stanisława i Nowaka Antoniego.  
Jako delegatów na zjazd walny do okręgu w dniu 3 lutego bm. p. Dr. Dreckiego, p. Firkowskiego i p. Nowackiego Władysława.

W wolnych głosach omawiano sprawę zabawy, mającej się odbyć w dniu 27 bm, prawdopodobnie razem z przedstawieniem, sprawę orkiestry i pokwitowań za zapłacone składki w księżeczce kwitaryjnej za pomocą znaczków.  
Na zakończenie zaśpiewano: „Pamiętne dawne Lechity”.  
Przed zebraniem z okazji 9 rocznicy oswoobodzenia Gniewkowa, urządziło Towarzystwo capstrzyk, przez główne ulice miasta.

**Z Gębic**  
— Walne zebranie Kółka Rolniczego, Dnia 20 bm. odbyło się walne zebranie tutejszego Kółka

Rolniczego. Zebranie zagal krótko po godzinie 15 prezes p. Jaczyński Kazimierz z Marcinowa, przedstawiając zebranym porządek obrad, poczem powitał przybyłych sołt jak i obecnych przedsta wcieli prasę. Po razuelniu oddaje prezes przewod nictwo przeszowski powiatowemu, p. radcy Szumladzkiemu z Kutna. Następny punkt programu był wybór prezesa, na którego obrano jednogłośnie p. Jaczyńskiego Tadeusza, obecnego właściciela majątności Marcinowa. Najpoważniejsza chwila był fakt, gdy odcie, pomiedzi prezes p. Jaczyński, siki żegna się i oddaje symbol kierownictwa towarzysztatwa jak i nosopadstwo z życzeniem, aby doprowadził kółko do największego rozkwitu. Następnie zabrał głos ks. dziekan Grelbert, którego słowa skierowane były do byłego prezesa kół z uznaniem zasług położonych na polu społecznym jak i prywatnym, poczem przystąpiono do dalszego punktu obrad. P. prezes powiatowy referował tu o ważności radia dla rolników, następnie wybrano dwóch delegatów i to pp. Pawłaka z Gnidzanowa i Barczaka z Gębic, na zast. p. Czarzaka z Dębina i p. Kuzia z Gębic. Omawiano również dość szeroko Powozeczna Wystawa Krajowa. Pan prezes powiatowy zawiadama przetrzym członków, iż tegoroczne dożnyki u Pana Prezydenta obęda się w Poznaniu z okazji Wystawy, Najlepszemu dyskusji wywołał temat o wypelnieniu roli, członkowie stawili różne pytania, a w odpowiednich czerpał dostateczne wiadomości. Po wyzerpaniu obrad i strzałki dyskusji sołtawo prezes powiatowy p. radca Samiański walne zebranie.  
— Jarmark na konie, bydło i kramny odbędzie się w Gębicach, dnia 5 lutego rb.

## Spiesz się z zapisaniem Dziennika Kujawskiego!

**Ruch w towarzystwach**  
— Zebranie Plenarne Związku Pracowników Kujawskich odbędzie się w środę, dnia 23 stycznia rb. o godzinie 8 wieczorem w Parku Miejskim, Na porządku dziennym są sprawy bardzo ważne, zatem obecność wszystkich członków konieczna. (4809) Zarząd.  
— Baczność NPR, Walne zebranie odbędzie się dnia 25 11, w piątek o godzinie 7 wieczorem w Szkolni przy ulicy Szymonskiej. Od godziny 6.30 zatławianie zaległych składek. (4714) Zarząd.  
— Baczność! Młodzież Kujawskich, W czwartek, dnia 24 stycznia o godzinie 8 wieczorem odbędzie się walne zebranie Sekcji Uczni Kujawskich w szkole im. Staszycza, Upraszają się PP. Kucpcom o zwrócenie swym uczniom uwagi o małym się odbyć zebraniu. (4811) Zarząd.

# Czy Dr. Stanisław Tomaszewski z Złotnik Kujawskich świadomie głosi nieprawdę czy też zawodzi go pamięć?!

**Prawdą jest**, że przemożna część społeczeństwa lekarzy, która zna i docenia walor solidarności i koleżeńskości i znaczenie danego słowa honoru w trudnych warunkach niosła chorym pomoc często bezinteresownie, nie chciał iść się pracą swoją.

**Prawdą jest**, że Dr. St. Tomaszewski zawarł w czasie stanu bezkarnościowego z Pow. Kujawski Chorch w Inowrocławiu umowę na piśmie długotrwałą i gwarantującą dochody, o takich przeciętny lekarz marzyć nie może, a mimo to śmie twierdzić, że dotychczas żadnej umowy z P. K. Ch. nie zawierał.

Czy z zawarcia umowy z P. K. Ch. Dr. St. Tomaszewski tak samo nie zdaje sobie sprawy jak ze znaczenia danego na piśmie słowa honoru? Czy Dr. St. Tomaszewski mając zawartą dogodną umowę leczu ubezpieczonych w P. K. Ch. bez interesowania, bez korzyści osobistych? Czy, zagwarantowawszy sobie „szczęśliwie” dobre dochody z P. K. Ch. Dr. Tomaszewski, znać się może opiekunem „biednych i nieszczęśliwych”? Czy Dr. Tomaszewski wyłamując się z solidarności organizacyjnej, stanąć może wobec opinii publicznej z „podniesionym czołem”? Bo prawdą jest, że Dr. Tomaszewski związał się słowem honoru do solidarności organizacyjnej, natomiast nieprawdą jest, że może wystąpić bezkarnie z organizacji bez wypowiedzenia półrocznego, przepisanego statutem Związku Lekarzy.

**Prawdą jest**, że wszyscy lekarze a nie tylko Dr. Tomaszewski udzielali i udzielają nadal pomocy chorym członkom P. K. Ch., a w nagłych przypadkach czynią to bezinteresownie o czym wie każdy ubezpieczony, a tem więcej Dr. Tomaszewski.

**Prawdą jest**, że na całym terytorium Poznańskiego i Pomorza solidarności i słowa honoru dotrzymali o przeszło 99 proc. a uczynili to w dobrze zrozumianym interesie lecznictwa i ubezpieczonych w Kasie Chorch, a mija się z prawdą, że lekarze, którzy zia i ali da słowo honoru — a znalazło się takich na całym terytorium Poznańsko-Pomorskim 4—6, to jest niespełna 1 proc. czynią to bezinteresownie jako opiekunowie „biednych i nieszczęśliwych”.

A rzecze to byłoby rzeczywiście „biedne i nieszczęśliwe”, gdyby byli zdane jedynie na opiekę takich „bezzinteresownych” dośkonale zakontraktowanych „dobrodziejów”.

Zawiodła już pamięć Dr. Tomaszewskiego, bo zapomniał o tem, że, gdy niechlebnie musiał opuścić teren Pow. Kasy Chorch w Szubinie Związek Lekarzy Obwodu Kujawskiego skłonił się do wzięcia go w obronę i wyjechał na stanowisko w Złotnikach Kujawskich, mimo opozycji zarządu Pow. Kasy Chorch w Inowrocławiu. Związek mógł to uczynić, mając od Dr. Tomaszewskiego uroczyste przyrzeczenie, że na terenie Kujawskim dotrzyma solidarności lekarskiej i będzie pracował uczciwie wśród zbiorczych.

**Prawdą jest**, że Dr. Tomaszewski i st młodym i zyciowo niedoświadczonym lekarzem i że przybył na Kujawy pokornie i mało, a działając po krótkim czasie ośmiela się wywyższać i pod pięgiem stawiać zorganizowany świąt lekarzy, mający przecież w swym zespole poważnych i doświadczonych obywateli lekarzy.

Czy wobec tego nie ctawia się Dr. Tomaszewski sam pod pręgierz opinii publicznej? Niech Dr. Tomaszewski wie, że tak poważna organizacja jak Związek Lekarzy, pielęgnująca w swoim ogłoszeniu postępek Dr. Tomaszewskiego nie zamierzała polemiką publiczną jednostki, nie mogącej widocznie zrozumieć społecznej wartości organizacji.

Podjęcie niesławny czyn Dr. Tomaszewskiego do publicznej wiadomości organizacja chciała wywiedzieć kim jest Dr. Tomaszewski i o tem wkrótce orzeknie Sąd Izby Lekarskiej i każdy inny Sąd, przed którym Związek Lekarzy, będzie miał sposobność przeprowadzenia dowodu prawdy

## Związek Lekarzy Zachodniej Polski Obwód Kujawski.

WILKI I LUDZIE.

Kino „Salon“.

Rzecz dzieje się na stromych, śnieżnych szczytach Mount Baker, stanowiących Park Narodowy pod Waszyngtonem.

z młodym miejscowym burmistrzem Tomem O'Rourke, który żąda od niego podatków za wypas owiec.

MAŁŻENSTWO.

Kino „Palac“.

Poziom tego filmu przeciętny, składa się na to dobrze zrobiony scenariusz, odwarżający doskonale życie obecnej doby.

biety o gorącym temperamencie, zmanej z filmem „Metropolis“ i „Alraune“ — no i jak zwykle ciekawa treść.

Pewien adwokat obarczony pracą swego zawodu mało poświęcał czasu dla swej młodej małżonki, której w głowie były zabawy, dancingi.

„Riff i Ralf jako obrońcy kobiet“ oraz „Pan konsul to ja“.

Kino „APOLLO“.

Są to dwie mile komedjki. Kto chce się do prawdy uśmieć i ucieść, ten winien do kina

„Apollo“ popleszyć. Nadzwyczaj romantyczne momenty zachodzą zwłaszcza w obrazie „Riff i Ralf jako obrońcy kobiet“.

Na miesiąc lutego

można do 25 bm. u listonosza lub w urzędzie pocztowym na wioskach zamawiać

DZIENNIK KUJAWSKI

Dnia 21 stycznia br. o godz. 8 1/2, wiecz zasnęła w Bogu, opatrzoną Objawami św. po ciężkich i cz krótkich cierpieniach moja droga żona,

ZOFJA LENKIEWICZOWA

w 57 roku życia.

O czym donosi w ciężkim smutku pogrążony

mąż z dziećmi i rodziną.

Pogrzeb odbędzie się w piątek dnia 25 bm. o godz. 9.30 z domu żałoby przy ul. Lucjana 9

Msza św. za spokój s. p. Zmarłej odbędzie się w sobotę 26 bm. o godz. 7.30 w kościele Najśw. M. Panny.

Inowrocław, Sanok, Przemyśl, Zagór, Rumunia dnia 25, 1. 20

(Osobnych uwadomien nie wysyła się)



Dnia 22 stycznia br. o godz. 10.30 zasnęła w Bogu po krótkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, babcia i siostra s. p.

Józefa Siemlankowska

przeżywszy lat 63. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 9-tej rano w kościele paraf. w Ostrowie, poczem odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek.

O czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

Mąż i dzieci.

Wielowieś p. Gniewkowiec, dnia 23. 1. 20.

OGRODNIK

kawaler, pszczelarz, potrzebny od 1. lutego lub później (4774)

KUPUJE

Złoto i srebro w każdej ilości za gotówkę.

STANISŁAW ROZŁOWSKI, Jablów, opytł, zegarmistrz

Inowrocław, ul. Królowej Jadwigi 39.

WROZKA

chiromantka, przewidziana przepowiada przyszłość i przeszłość. Ul. Solankowa 9 (1665)

Dnia 21 l. br. zasnęła w Bogu nasza członkini s.p.

Helena Sypniewska

w 20 roku życia. Członków urasza się o liczny udział w pogrzebie, który odbędzie się w czwartek o godz. 9.30 po poł. z domu żałoby przy ul. Kwestelastej nr. 16.

Msza św. za spokój duszy odbędzie się w czwartek o godz. 7-ej rano w kościele św. Mikolajka. O czym zawiadamia

Apostołstwo Modlitwy i Straż Honor. H. S. P. J. Inowrocław, 22. 1. 1920. 1810

OGŁOSZENIE.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej

w Inowrocławiu odbędzie się w poniedziałek, dnia 28 stycznia 1920 roku o godz. 18-tej wiecz. w sali posiedzeń Rady Miejskiej.

Inowrocław, dnia 23-go stycznia 1920. Przewodniczący Rady Miejskiej K. Glowacki.

Rejestr służbowy 2147 2146.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 26 stycznia rb. sprzedam publicznie u p. KANIEWSKIEGO w CHLEWISKACH o godzinie 12 w południe przez licytację: 1 bryczkę i 1 maciore za gotówkę najwięcej dającym.

CZAJKOWSKI, komornik sądowy.

Rejestr służbowy 1899.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 26 stycznia 1920 r. o godzinie 10.30 przed południem sprzedam publicznie w PIERANIU u p. KUJAWY. 1 świnia za gotówkę najwięcej dającym.

CZAJKOWSKI, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rejestr służbowy 1931.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 26 stycznia 1920 r. o godzinie 11.30 przed południem sprzedam publicznie w DĄBROWIE BISKUPIEJ u p. HOFFMANA: 1 maciore i 2 średniaki za gotówkę najwięcej dającym.

CZAJKOWSKI, komornik sądowy.

Rejestr służbowy 1638 1654.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W sobotę, dnia 26 stycznia rb. sprzedam publicznie u p. DYRDY w RADOJEWICACH o godzinie 9.30 przed południem przez licytację: 2 macjory, 1 owcę i bryczkę jednokółką, 1 miocarkę i 1 żrębaka za gotówkę najwięcej dającym (4817)

CZAJKOWSKI, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rejestr służbowy 1957 1933 1479.

PRZETARGO PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 25 stycznia 1920 r. o godz. 10 przed południem sprzedam publicznie u p. KOZAKA w ZŁOTNIKACH KUJ.: 1 bulet, 1 stół rozkładany, 4 krzesła, 1 szafka do książek, 1 biurko, 1 szafę do bielizny z lustrem, 1 stolik, 1 szafę żaluzną, 1 postument do kwiatów, 24 rury cementowe do studni i 1 wagę do wadzenia wozów za gotówkę najwięcej dającym. (4819)

CZAJKOWSKI, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Ogłoszenia drobne

W czwartek, dnia 24-go stycznia b. r. urządzam w moim lokalu

WIEPRZOBICIE

Będę wydawał książki, nogi wieprzowe, flaki, kiełbasę z kapusią i wszelkiego rodzaju zakąski, na które mam zaszczyt Szanownych gości zaprosić.

St. Dobrasz, ul. Paderewskiego, 4 (4822)

CHOROBY

Leczę przesłaną 25 lat Ho. męszczyznami i. Bloche. mianicie, wyliczkiem trysięce osób z chorob wewnętrznymi szczególnie żo. lada i wszelkie rany.

Teofil Kasznerowski, Ho. męszczyznami i. Bloche. Dworcowa 31b II. Ho. męszczyznami i. Bloche. telefon 775. Przynajmniej w każdy piątek w Inowrocławiu od godz. 10-11. ul. Paderewskiego nr. 4 (2020)

SWIEZE

bularki codziennie o godzinie 2.30 po południu podaje: Wybrański, Król, Jadwigi 8 i Paderewskiego nr. 2 (4803)

INSTRUMENTY

Parlony, pływ i szpilki w wielkim wyborze posiada M. Klimbiewicz Kijowski nr. 9 Napraw wszelkich instrumentów wykonuje zawodowo szybko i tanio (628)

DO 50 ZŁ.

dziennie zarabia osoby inteligentne przez sprzedaż dolarówek i inwestycyjnych polityczek. Osiety piąmiennie skierować pod 50 zł dziennie! do eksp. Dzien. Kuj. (4829)

SKŁAD

w Inowrocławiu przy bar dzo ruchliwej ulicy, nada jacy się na rafinerii, wraz z przykrytym mieszkanem (4 pokoje i kuchnia) oraz stajnią na 6 koni od zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia przyjmują: J. Jaskólski, ul. Ducha 10. (4825)

Popierajcie polskie kupiectwo

Szan. Obywatelstwo m. Inowrocławia i okolicy podaję uprzejmie do wiadomości, że otworzyłem dnia 21. stycznia br. w Inowrocławiu przy ul. Król. Jadwigi 5

SKŁAD BIAWATÓW

Staraniem moim będzie zadowolili wszelkie wymagania Szan. Klienteli. Skład mój jest zaopatrzony w wielki wybór pierwszorzędnej jakości materiałów męskich, damskich, jedwabi, płócien, lniciów, obrusów, liran i t. p.

Upraszam o zwrócenie mego interesu bez przymusu kupna.

Z poważaniem

M. MIETLINSKI

Rek zał. 1909 w Berlinie 1919 w Śremie 1929 filja w Inowrocławiu.

I-a ekspedientka

samodzielna z dłuższą praktyką w galanterii, bieliznie i trykotażach potrzebna od 1. 3. br.

Ma. M. Rosińska, Rynek 16

Wszystkie wymiarów w szwach wymiarów

J. Wróbel Skład skór Inowrocław Kosztelnicka 34 tel. 188.

Dogodne warunki spłaty

Wszystkie wymiarów w szwach wymiarów

Wszystkie wymiarów w szwach wymiarów

Wszystkie wymiarów w szwach wymiarów

Wszystkie wymiarów w szwach wymiarów

CHIROMANTKA

przewidziana z Ramanni, któr: przepowiada: przyszłość i terażniejszość z ręki, tija, gnomji, grafologii, fotografii, taur, dat, urodzenia, oraz wszelkie porady. Z-trzymajcie się w mieście Inowrocław u d. 1. 1. do 2 II 1920 r. Przyjmuje od godz. 1. 1. do 7 wiecz. Zmieszkoje Inowrocław, ul. Synagoga 1. u. p. Litwickiej.

CHIROMANTKA

przewidziana z Ramanni, któr: przepowiada: przyszłość i terażniejszość z ręki, tija, gnomji, grafologii, fotografii, taur, dat, urodzenia, oraz wszelkie porady. Z-trzymajcie się w mieście Inowrocław u d. 1. 1. do 2 II 1920 r. Przyjmuje od godz. 1. 1. do 7 wiecz. Zmieszkoje Inowrocław, ul. Synagoga 1. u. p. Litwickiej.

CHIROMANTKA

przewidziana z Ramanni, któr: przepowiada: przyszłość i terażniejszość z ręki, tija, gnomji, grafologii, fotografii, taur, dat, urodzenia, oraz wszelkie porady. Z-trzymajcie się w mieście Inowrocław u d. 1. 1. do 2 II 1920 r. Przyjmuje od godz. 1. 1. do 7 wiecz. Zmieszkoje Inowrocław, ul. Synagoga 1. u. p. Litwickiej.

CHIROMANTKA

przewidziana z Ramanni, któr: przepowiada: przyszłość i terażniejszość z ręki, tija, gnomji, grafologii, fotografii, taur, dat, urodzenia, oraz wszelkie porady. Z-trzymajcie się w mieście Inowrocław u d. 1. 1. do 2 II 1920 r. Przyjmuje od godz. 1. 1. do 7 wiecz. Zmieszkoje Inowrocław, ul. Synagoga 1. u. p. Litwickiej.

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia na urządzie pocztowym w miesiącu

Table with 6 columns: Tytuł gazety, Miejsce wyd., Czas przedpłaty, Abon., Opłaca i miesiąc, Razem. Row 1: Dziennik Kujawski, Inowrocław, luty, 2,70, 0,36, 3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Jeżeli powyższe zamówienie odbieram, to proszę o przesłanie sumy kwitujemy, dnia

Kwit miesięczny

na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia na urzędzie pocztowym w miesiącu

Table with 6 columns: Tytuł gazety, Miejsce wyd., Czas przedpłaty, Abon., Opłaca i miesiąc, Razem. Row 1: Dziennik Kujawski, Inowrocław, luty, 2,70, 0,36, 3,06

Gazetę proszę dostarczyć mi do domu, a przedpłatę ściągnąć przez listonosza

Jeżeli powyższe zamówienie odbieram, to proszę o przesłanie sumy kwitujemy, dnia

## Rząd ludowca Maniu

Sytuacja polityczna w Rumunii. — Ministrowie — zrodzi się stan przed sądem. — O nawiazanie stosunków z Rosją.

Bukareszt, w styczniu 1929.

Od kilku dni w rumuńskim świecie politycznym obserwowano można niezwykle ożywienie. Posłowie i senatorowie, którzy po odroczeniu obrad parlamentu wyjechali byli do swych okręgów wyborczych, powrócili do Bukaresztu, by móc brać udział w pracach parlamentarnych, podjętych ponownie po dwutygodniowej przerwie, dnia 13 stycznia. Zimowa sesja parlamentu rumuńskiego posiadacie będzie, przez rząd na znajdującą się na jej porządku dziennym projekty ustaw, niezwykle doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju politycznego, gospodarczego i społecznego powojennej Rumunii. Z ważniejszych projektów ustaw, jakie wejdą pod obrady podczas obecnej sesji parlamentu rumuńskiego, wymienić się godzi przedewszystkiem następujące: projekt ustawy o stabilizacji waluty, projekt ustawy o organizacji kopalń i hut przy specjalnym uwzględnieniu problemu wadliwej kopalni zagranicznego w dziedzinie eksploatacji bogactw naturalnych Rumunii, projekt ustawy o decentralizacji władzy administracyjnej, będącej, jak wiadomo, jednym z głównych punktów programu obecnego rządu rumuńskiego, dalej projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznym, projekt ustawy o popieraniu rolnictwa i w in. Z szeregu poselskich wyjęć ma poza tym inicjatywa w kierunku ogłoszenia projektu ustawy, którejby ustanawiała, że członkowie rad zarządzających banków i innych wielkich przedsiębiorstw nie mogą być posłami, względnie senatorami.

Wielkie poruszenie w opinii rumuńskiej wywołała wiadomość, że rząd pana Maniu zamierza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej tych wszystkich członków byłych gabinetów rumuńskich, którzy ponoszą winę za obecne ciężkie położenie gospodarcze państwa. W związku z planem tym utworzona ma być specjalna komisja, której zadanie polegać będzie na ustaleniu, w jaki sposób niektórzy członkowie byłych rządów doszli do wielkich majątków, których dawniej nie posiadali. Znaczący wypada, że projekt ten wyszedł z szeregów opozycji parlamentarnej, a nie z kół rządowych. Odnośna akcja zainicjował mianowicie lider opozycyjnego stronnictwa narodowego, znany uczonej rumuński profesor *Orga*, który zwrócił się do rządu z żądaniem surowego ukarania tych wszystkich osób, które, nadużywając przywilejów, przysługujących im z tytułu państwowych urzędów, trwonili grosz publiczny, narazając tem samym majątek narodowy Rumunii na niepowetowane szkody.

Rumuńska opinia publiczna z wielkim zainteresowaniem śledzi ostatnio przebieg agitacji kół kościelnych przeciwko obowiązującemu w Rumunii od lat dwóch kalendarzowi gregoriańskiemu. Duchowni Besarabii, a częściowo i moldawiańscy domagają się, aby w życiu kościoła przywrócony został kalendarz juliański, żądając w szczególności, aby tegoroczne święta wielkanocne obchodzone były w Rumunii według starego stylu, t. j. dopiero dnia 5 maja. Wielka sensacja w całej Rumunii wywołało oświadczenie metropolity kiszynowskiego, Gurie, że jest on zdecydowany powrócić do kalendarza juliańskiego nawet wtedy, kiedy nie otrzyma na to zezwolenia od synodu, Metropolity jaski, Pimen, w sprawie zmiany kalendarza przyjechał specjalnie do Bukaresztu, gdzie nawiązał bezpośrednio rokowania z członkami Rady Regencyjnej. Jak słychać, zamierza Rada Regencyjna, w materji tej pozostawić zupełnie wolną rękę synodowi, który zbierze się dnia 21 stycznia.

Przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony opinii rumuńskiej jest w chwili obecnej sprawa nawiazania stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką. Jak wiadomo, w czasach ostatnich, zwłaszcza zaś po pobyciu marsz. Piłsudskiego w Bukarescie, prasa sowiecka niejednokrotnie zarzucała Polsce i Rumunii agresywne zamiary wobec ZSSR. Rumuński minister spraw zagranicznych już kilka razy w sprawie tej zabierał głos, oświadczając, że podobne twierdzenia są zupełnie nieuzasadnione, i że ponadto Rumunia już trzy razy proponowała sowietom zawarcie paktu o nieagresji. Minister Mirosoneu nie omieszkał przytem podkreślić, że Rumunia w dalszym ciągu gotowa jest każdej chwili pakt taki z ZSSR podpisać, co się zaś tyczy oświadczenia Litwinowa, zawartego w jego ostatniej nocie do ministra Zaleskiego, że Rumunia mogłaby do protokołu pokojowego między Polską a Rosją przystąpić, to w kołach politycznych Bukaresztu sądzi się, iż propozycja ta jest wyrazem zręczniejszego przez sowiety z plebiscytem w Besarabji, gdzie podczas ostatnich wyborów parlamentarnych na listę komunistyczną padło zaledwie 5000 głosów. Wynik wyborów tych przekonanie musiał bolszewików co do niecelowości plebiscytu w Besarabji, a następstwem tego była właśnie pro-

## Drożyzna i inflacja w Rosji Sowieckiej

W kraju czerwonych katów drożyzna wzrasta jak paraliż postępujący. — Najgorzej ma się rzecz w Moskwie. — Robotnicy domagają się bezskutecznie podwyżki plac. — Co jest powodem tak znacznej drożyzny.

Według danych oficjalnych Instytutu badań koniunktury w Moskwie podniósł się ogólnopaństwowy indeks cen w Rosji w roku ubiegłym o 16 proc. przyczem według indeksu tego siła nabywcza rubla wynosiła pod koniec ubiegłego roku gospodarczego (1 października) 38 kopiejek przedwojennych. Cwity te odnoszą się do cen w handlu prywatnym; w handlu państwowym, obejmującym głównie handel hurtowy, ceny są znormalizowane, że za ten sam indeks cen tak znacznego wzrostu nie wykazuje. Niemniej jednak w ciągu ubiegłego roku gospodarczego ceny hurtowe wzrosły w Rosji o 3,6 proc.

Najdotkliwiej daje się drożyzna odczuwać w Moskwie. Tutaj na rynku produktów rolnych ceny wzrosły w ciągu roku ubiegłego przeciętnie o 10 proc. w handlu państwowym i o 60 proc. w handlu prywatnym. Znaczący wypada, że z powodu panującej od dłuższego czasu braku pewnych artykułów spożywczych ludność zmuszona jest w bardzo znacznej mierze korzystać z handlu prywatnego i płacić za artykuły pierwszej potrzeby bardzo wysokie ceny. O drożyznie, panującej na moskiewskim rynku artykułów spożywczych świadczy najwymowniej fakt, że za funt masła, który przed wojną kosztował 40—50 kopiejek, płaci się obecnie 3 ruble.

Ogólny wzrost cen obejmuje jednak nie tylko artykuły spożywcze. Jak z oficjalnych danych statystycznych wynika, podniosły się w roku ubiegłym w Rosji bardzo wydatnie również ceny wszelkiego rodzaju towarów przemysłowych. Przeciętny wzrost indeksu cen produktów przemysłowych w handlu detalicznym wyniósł pod koniec ubiegłego roku gospodarczego 9,6 proc., przyczem najwyższe podniosły się ceny wyrobów włókienniczych (16,6 proc.) i metalu (13 proc.). Za ubranie, które rok temu kosztowało 600 ru-

bl, płaci się dzisiaj 900 rubli.

Główną przyczyną tak znacznego wzrostu cen w Rosji jest dewaluacja pieniądza. Dotyczy to przedewszystkiem drożyzny na rynku artykułów przemysłowych, bowiem wzrost cen zboża i innych produktów rolnych ma jeszcze cały szereg innych przyczyn. Najlepszym dowodem dewaluacji czerveńca jest zmnożony obieg pieniędzy papierowych w Rosji, który pod koniec roku gospodarczego 1927/28 wyniósł o 453 000 000 rubli więcej, niż w roku poprzednim.

Rząd sowiecki uświadamia sobie zresztą w całej pełni niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dewaluacja pieniądza i postępująca stale inflacja, czego najlepszym dowodem jest rezolucja, przyjęta na ostatnim posiedzeniu Centralnego Komitetu Wykonawczego stronnictwa komunistycznego, w której podkreśla się konieczność jaknajprędzszego przeprowadzenia stabilizacji waluty sowieckiej.

Brak gotówki jest jednak w Rosji tak dotkliwy, że pomimo tej rezolucji Państwowa Komisja Planowa zdecydowała się emitować w przyszłym roku gospodarczym dalszych 300 milionów rubli, nie bacząc na to, że Rada komisarzy ludowych usiłowała wszelkimi siłami ograniczyć nową emisję pieniędzy papierowych do 185 milionów rubli.

Dewaluacja pieniądza zmusza już organizacje robotnicze do wystąpienia z wnioskiem o ponowne podwyższenie plac. Według oświadczenia ludowego komisarjatu pracy postulat ten nie będzie mógł być w roku bieżącym całkowicie uwzględniony, tak że podwyższenie plac zarobkowych odbywać się będzie w poszczególnych gałęziach przemysłu jedynie w drodze wyjątku. Względy ogólnopaństwowe na powszechne podwyższenie zarobków robotników nie pozwalają

## Pierwsze krzesło elektryczne w stanie Illinois

Zasiadli na niem Indiani i dwaj murzyni.

Gazety amerykańskie donoszą o egzekucji, jaka się odbyła w więzieniu powiatowym w Joilet. Ostatniej chwili oczekiwało trzech mężczyzn.

Wszyscy trzej nie uznawali religji — a jednak modlili się. Modlili się gorąco, ponieważ wiedzieli, że koniec ich życia się zbliża, że za chwilę znajda się na krześle elektrycznym, że za chwilę znajdą się w zimnym grobie, a pamięć po nich zostanie, jako po mordercach.

Mordercy ci byli straceni na krześle elektrycznym, które po raz pierwszy w stanie Illinois użyte zostało do wymiaru kary za przestępstwo kryminalne, za mord. Skazancami byli: Dominik Bressetti, Indianin i Clark i Jan Brown, murzyni. Sześć miesięcy temu uplanowali oni napad na W. Becka, którego w straszny sposób zamordowali, chcąc wydostać ze szkatulki ofiarę pieniędzy.

Pierwszym straconym był Clark, po nim posadzono na krześle Browna a na ostatku stracono Bressettiego.

W izbie straceń prócz skazańców, byli świadkowie z powiatu Lake, skąd pochodzili

mordercy. Świadczenie odgrodzeni byli od skazańców grubą ścianą ze szkła. Obok krzesła znajdował się warden i dwaj lekarze z więzienia.

Okolo północy ksiądz katolicki odwiedził Indianina a dwaj pastory protestancyjni przez czas dłuższy pozostawali w celi z murzynami. Okolo północy odbyły się ostatnie przygotowania do stracenia.

Rodzina Indianina odwiedziła skazańca po południu. Murzynów nikt nie odwiedzał.

Poraz ostatni zwrócono się do stanowej komisji ulaskawień, by wyłagać zmianę kary na dożywocie. Oddział legionu amerykańskiego z Chippewa, zwrócił się do komisji ulaskawień, przedstawiając bohaterские czyny Indianina, który jako żołnierz w armji amerykańskiej, brał udział w walkach na froncie we Francji. Odpowiedź komisji była, że „czyny bohaterские na froncie nie mogą zmienić wyroku, jaki wdała za czyn morderczy, ława sądziów wielkoprzysięgłych”.

O godzinie 7.20 rano, ostatni z trzech skazańców na śmierć wchodził na krzesło elektryczne.

## Przeciw systemowi ambulatoryjnemu

opowiadają się organizacje gospodarce.

Niżej podpisane instytucje i organizacje gospodarce Wielkopolski, wobec zarzaru powstatego pomiędzy Związkiem Lekarzy Zachodniej Polski, a Kasami Chorych, nie wkrczając w szczegoly tego zarzaru oświadcza się przeciwko wprowadzeniu ambulatoryjnego systemu lecznictwa w Kasach Chorych, ze względu na ujemne doświadczenia pozey kraju z tym systemem w innych dzielnicach kraju, jak i zagranicą, a mianowicie:

- 1) System ambulatoryjny niweczy względy dnie ogranicza zastrzeżony ustawą wolny wy bór lekarza, a tem samemu usunął niezbędny czynnik zaufania chorego do lekarza,
- 2) system ten przyczynia się do szkodliwej mechanizacji lecznictwa,
- 3) jak wynika z doświadczeń, system

ambulatoryjny zwiększa kosztą pomocy leczniczej.

Zdaniem naszym gospodarce Kas Chorych winna dążyć do:

- a) zużytkowania funduszów gromadzonych ze składek nadmiernie obciążających społeczeństwo, nie na cele budowy kosztownych, a w naszych warunkach całkiem zbędnych ambulatorjów, lecz na udzielanie ubiegającym się świadczeń w pełnych ustawą przewidzianych rozmiarach, oraz
- b) do koniecznego obniżenia dotychczasowych zbyt wysokich składek.

Poznań, dnia 18 stycznia 1929 r.  
Wielkopolska Izba Rolnicza w Poznaniu, Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu, Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, Związek Fabrykantów w Poznaniu, Wielkop. Tow. Rolnicze w Poznaniu, Związek Pracodawców w Poznaniu, Związek Towarzystwa Przemysłowych i Rzemieślniczych w Poznaniu,

Związek Banków w Poznaniu.

pozycja Litwinowa w przedmiocie nawiazania za pośrednictwem Polski kontaktu z rządem rumuńskim. Nadmienić się jeszcze godzi, że polska odpowiedź na pierwszą notę Litwinowa w przedmiocie nawiazania za pośrednictwem Polski kontaktu z rządem rumuńskim. Nadmienić się jeszcze godzi, że polska odpowiedź na pierwszą notę Litwinowa

przyjęta została przez całą prasę rumuńską z wielkim zadowoleniem i że wszystkie pisma bukarzeszteńskie podkreśliły przytem ze specjalnym naciskiem, iż stanowisko rządu polskiego w sprawie propozycji sowieckiej całkowicie odpowiada stanowisku rządu rumuńskiego i wszystkich zachodnich sojuszników.

(CEP3)

## O reformie podatku gruntowego

Głos prasy Zw. Ziemiań p. Steckiego.

Na konferencji sfer gospodarczych, zwołanej dnia 13 bm. przez premera Bartla, omawiano szczególnie projekt ustawy o podwyższeniu podatku gruntowego. Prezes Zw. Ziemiań b. senator Stecki wygłosił przytem dłuższe przemówienie, w którym przeciwstawiając poglądom min. skarbu Czechowicza swą je argumenty przeciwko podwyżce podatku. P. Stecki m. in. w następujący sposób uzasadniał swe stanowisko:

„Przyjmując, że gospodarstwa do 15 ha zajmują razem obszar podatkowy (t. j. 4 morgi lasu za 1 morg ornego) około 14 milionów ha, gospodarstwa od 15 do 50 ha ok. 3,6 milij. ha, gospodarstwa powyżej 50 ha ok. 0,2 milij. ha, otrzymamy, że w r. 1928 pierwsza kategoria opłacała z hektaru podatku gruntowego 2,38 zł., podatków komunalnych 5,42 zł., razem 7,80 zł., kategoria druga: gruntowego 2,88 zł., komunalnych 5,80 zł., dochodowego 4,10 zł., majątkowego 9 zł., razem 27,60 zł., kategoria trzecia odpowiednio: 4,48 zł., 7,00 zł., 7,15 zł. i 9 zł., razem 27,63 zł. Jeżeliby urzeczywistnily się nowe projekty Ministerjum, dotyczące podatku gruntowego i majątkowego, i gdyby wówczas obciążenia komunalne dla pierwszej kategorii ziemi były bez uwzględnienia degressji (przyjmując je, jak wyżej), na 175% średnio podatku gruntowego) to ogólne obciążenie dawaloby dla pierwszej kategorii 11,52 zł., dla drugiej 27,60 zł., dla trzeciej 30,55 zł. Jakże daleko jesteśmy od tych zasad, które mają stać się podstawą reformy podatkowej, a więc powinny znaleźć odbicie także w nowelizacji poszczególnych podatków, jeżeli nowelizacja ma wywadać takie rezultaty, to trzeba powiedzieć, że strwała ona tylko wypaczeniem systemu podatkowego, dowodząc, że nie posiada żadnej myśli przewodniej, lecz idzie tylko po linii najmniejszego oporu.

Dla porządku podkreślić tylko trzeba, że przy zamierzonym zwiększeniu obciążeń rolnictwa należałoby brać pod uwagę dwie rzeczy, z którymi Ministerjum zdaje się nie liczyć wcale: wzrost kosztów produkcji — wspólny dla wszystkich rolników — i wzrost świadczeń so. innych, spadających znów tylko na rolników większych. Odbły nawet pominać czynnik ostatni, a natomiast wziąć pod uwagę ceny podstawowego produktu t. j. żyta, to wówczas dla Kongresówki przy cenach żyta w r. 1912 5,73 zł. (cena bardzo wysoka), t. j. 26,24 zł. w r. 1927 — 41,54 zł. w r. 1928 — 43,18 zł. (za 10 miesięcy) w r. 1929 przypuszczalnie 38,00 zł. licząc podług Ministerjum Skarbu ha podatkových wyniósł się na 1 ha w r. 1912 — 22,0 zł., w r. 1927 — 27,0 zł., w r. 1928 — 33,0 zł., a w/g projektów 57,0 zł. Nie sądzę, żeby można było iść przedzej...”

## Dołożył trupem chłopaka

oburzony jego wysławianiem się.

W stołecznej naszej Warszawie jest dużo dzielnic zakazanych, katów nie przyjeżdżających, gdzie wieczorem niebezpiecznie się zaspaczać. Zamieszkałe tamże młode społeczeństwo używają między sobą specjalnej gwary, upstrzonej dosadnymi wyrażeniami, których nie każdy mógłby być spokojem słuchać.

Do bardzo przeczulonych pod tym względem ludzi należał snąc pan Łukas Hapon (nie jednak nie mający wspólnego z głównym demagogiem ludu prawosławianego).

To też, kiedy się znalazł tam kiedyś i doleciał do jego uszu słowa rozmowy, jaką prowadziła grupka wyrosków, — nie wytrzymał. Zwrócił się do nich i surowo skarcił. Takich bowiem wyrazów nawet na Ker-celaku nie słyszał. Na to jeden z chłopaków, który w rozmowie brał najgłośniejszy udział, podniósł z jęzdy kamień i cisnął nim w pana Łukasza. Ten zachwiał się, trafiony w głowę, ale nie upadł. Wyjął natomiast rewolwer z kieszeni i groźną miną, zbliżył się do niego, dodając:

— Ja cię chłystku, nauczę rozumu.

Chłopiec odpowiedział dobitnie, w sobie właściwy sposób. Przyczem chcąc odskoczyć, potrafił łufę. Broń wystrzeliła. Chłopiec padł, zabity na miejscu. Nazywał się Nazarewicz. Miał lat dziewiętnaście.

Pan Łukas stanął przed sądem okręgowym, który go skazał na 2 lata twierdzy. (Art. 458 Cz. IV k. k. — zabójstwo w uniesieniu, wywołanem zniewaga). Sprawa ta znalazła się w sądzie II-iej instancji.

Oskarżonego bronili mśc. Smiarow i Jarosz. Dowodzili, że nie było tu zabójstwa w uniesieniu, tylko zabójstwo nieostrożne. Że, jeżeli ktoś podchodzi do człowieka i mówi mu:

— Ja cię nauczę rozumu — to go przecież nie zamierza zgładzić ze świata.

Sąd zmienił kwalifikację czynu, przychylił się do wywodów obrony i uchylił w rok poprzedni. Hapon został skazany na 6 miesięcy więzienia ze zmniejszeniem tej kary o połowę na mocy amnestji oraz, zawieszaniem tej na dwa lata.

# Pracuj i oszczędzaj czy pracuj i wydawaj

Ameryka zmienia hasła. — Henry Ford w roli ideologa.

Siły Zjednoczone Ameryki Północnej powszechnie uważane są za symbol krańcowego materializmu. W krajach dolaru nie ma pojęcia wartości obiektu, za które nie można otrzymać brzączących argumentów. Owe kraj „złotego runa” Eldorado wszelkiej pomysłowości, przedmiot marzeń międzynarodowych obywateli łatwych i szybkiego zubożenia, od lat wielu stał się wzorową kolumną przekuwania zdolności, umiejętności i sił ludzkich — na okrągłe monety z złotego kruszcza.

Hasła materializmu, rzucane z poza Oceanu, znajdowały gościnne przyjęcie na całym świecie. Komuż by nie imponowały bogactwa Wujka Sama? Ze hasła te, stosowane w życiu, wycisnęły z robotnika wszystkie zasoby siły, ze wypruwały mu krew z żył, że po krótkim czasie wyrzucały na bruk wyczuły z sił strzęp ludzki, niezdolny do dalszej pracy — nikt się tem poczułowi nie przyjmował.

Ameryka zrodziła straszliwe hasło — „czas to pieniądź”. Ameryka kazała się spieszyć, żyć z gorączkowym napięciem, sprzedawać siły bez reszty. Ameryka orzekła — „pracuj i oszczędzaj”.

Dziś — żyjemy w oszalałym męliku społeczeństwie. — Nie mamy na nic czasu. Za nam chwil, które spędzamy dla przyjemności, czasu, który nie jest pieniądzem. Żyjemy i zużywamy się w zawrotnym tempie. Odkładamy radości życia na później, kiedy się dorobimy.

## O polskość naszych bibliotek

Namnożyło się ogromnie dużo firm w ostatnim czasie, które trudnią się wydawnictwami i rozprzedażą rozmaitych banalnych — zagranicznych powieści. Mamy tutaj na myśli wydawnictwa groszowe oraz względnie szeroko znane dwutygodniowe zeszyty „Bibliotek Rodzinnej”, forsujące utwory A. Dumasa, a w ostatnich dniach możemy obserwować po wszystkich czasopiśmie reklamowanie nowej edycji utworów Eugenjusza Sue, nawią „bezpłatnie”, lecz „jako zwrot kosztów opakowania i ogłoszenia” łącznie po 55 gr. za tom. Względnie korzystne warunki nabycia tych bezwartościowych powieści, pisanych w tonie wybitnie liberalnym, spowodowało ich szerokie rozpowszechnienie, szczególnie w sferach urzędniczych. Wobec wyboru takich autorów musimy wątpić w polskość tej „biblioteki rodzinnej” naszego domu polskiego, a zatem czyje kapitały są tam lokowane? Gdyby wydawnictwo było szczerze polskie, czyby nie dołożyło wszelkich starań, by spowodować rozpowszechnienie autorów naszych mniej znanych, a znacznie cenniejszych od Dumaso i Sue'ów jak Korzeniowski, Krasiński i w. in. Czyby nie zdobyła się która polska firma na to zadanie echem powstrzymaniu zalewu naszych bibliotek utworami mępnymi swym kierunkiem ideowym.

Trudno wprost sobie wyobrazić jak mało kochamy własne rzeczy, własną literaturę i własną sztukę.

Zawsze jeszcze gorzki żartu Słowackiego, iż malujemy beznamiętnie wszystko co obce na swe całkowite uzasadnienie. W dużej mierze przyczyniają się do tego i ci, którzy tego czynić nie powinni a więc w tym wypadku wydawcy. Obskurny busses jeszcze nie stanowi o wszystkim. Ponad tem stoją wyższe cele, które również potrzebują swego uwzględnienia.

Inaczej będzie źle. Zamiasz uczyć i uszlachetniać przez książki, będziemy psuć, gorzkić i robić z Polaka bałwana.

A przecież dorabiamy się zawsze na starość. A wtedy — co tu błądować o przyjemnościach?

Zapomnieliśmy o cudownej maksymie starożytnych greków: Spiesz się powoli! To życie na krótką metę, aby przedzielić, wywołało skutki niepożądane. Hasła — czas to pieniądź, oraz — pracuj i oszczędzaj, nie mogły się ostać. Nazbyt krepowały indywidualność człowieka, zbyt szybko wywalały i wypruwały go z sił, odzierały jego życie z uroku radości.

W piekielnym huku nieustannie warczących maszyn, w nadprodukcji towarów, których „oszczędzający” człowiek nie nabywał w dostatecznej mierze, kilkowiec poczęły ziarna nowych hasel, bardziej przystosowanych do wymogów nowoczesnego człowieka.

Autorem tych nowych hasel miał być człowiek, który przyczynił się kolosalnie do zmechanizowania życia, który całym swym istnieniem stwierdzał moc zasady — „time is money” — czas to pieniądź.

Człowiekiem tym jest Ford. Przez całe swoje życie zabiegał, oszczędzał, wywarzał — pieniądź. Nie załadował leniwej wschodzącego poranka, nie obchodził go cudowne zachody słońca w górach, nie upał się szybkim wypadem pływaka w dalekie morze. Wciąż pracował i oszczędzał, dorobił się wielkiej milionowej fortuny.

A kiedy włos jego ubieliał siwizną — Ford przebiegł myślą całe swoje życie. Zrewidował dotychczasowe swe poglądy i stosunek do życia.

Nastąpił wynik nieoczekiwany. Starszy pan, jakim jest obecnie multimilioner amerykański, przypisał pewnego dnia liwy do bucików i poszedł na łód. Oświadczył, że choć na starość pragnie zaznać radości życia. Ze chce utrzymać swe zdrowie w dobrym stanie. I w końcu wykrzyknął: „Człowieku! Pracuj i wydawaj!”

Tak się skończyła era starego hasła „pracuj i oszczędzaj”. Przyszły nowe czasy, — w których rozpostujemy nareszcie ramiona i wyciągniemy je ze śmiechem!

Hasło zbójniczej oszczędności jest błędem — głosi Ford. Dobrobyt społeczeństwa polega na dużym obrocie wewnętrznym. Dużo kupuje, przyczyniamy się do wzrostu produkcji. Wzrost produkcji przyczynia się do zmniejszenia bezrobocia. Zmniejszenie bezrobocia wpływa na ożywienie rynku, na wzrost dobrobytu społecznego, zmniejsza wydatki społeczeństwa na pomoc pieniężną dla bezrobotnych.

Ale powiada Ford, trzeba umieć kupować. Kupować rzeczy, potrzebne i pożyteczne, we właściwym czasie i nie przepłacać. I oto rzuca Ford liczącym kupującym rady następujące:

Wydatki powinny być dostosowane do dochodów. Należy określić si gorę sumę, jaką się jest w stanie wydawać i szukać przedmiotu niezbędnego w tej właśnie cenie.

Nie kupować przedmiotu o ile cena jego jest wyższa od zgóry przewidzianej, albo jeżeli wogóle nie jest on niezbędny.

Nie kupować: rzeczy nie potrzebnych dlatego tylko, że są tanie; ponad potrzebę bez względu na cenę.

Nie kupować rzeczy w złym gatunku. Zanim kupimy jakiś przedmiot winniśmy dokładnie zdać sobie sprawę z następujących kwestii:

Czy przedmiot ten jest istotnie niezbędny?  
Czy stać nas na jego kupno?  
Czy gatunek jego odpowiada cenie?

Czy cena odpowiada środkom materialnym kupującego?  
Czy możemy za niego zapłacić?  
Czy kupując go nie potrzeba wyrzec się czegoś bardziej potrzebnego?  
I wreszcie — daje Ford doniosłą radę sprzedającym:

Nie kalkulujcie towarów za drogo. Lepiej sprzedać dużo i tanio, niż drogo ale niewiele.

## LAUREATKA NOBLA PRZESZŁA NA KATOLICYZM.

Obecnie cały calog literackiego świata zwrócił się na tegoroczną laureatkę Nobla na Sygrydę Undset. O literackiej wartości; jej dzieł nie potrzeba mówić, dołączamy więc tylko nieco wiadomości o stosunku znakomitej pisarki do religii. Otóż mało komu u nas wiadomo, iż pani Undset w r. 1924 została katoliczką — złożyła wyznanie wiary w norweskim mieście Hamar, w kościele dominikańskim.

W słynnej swej powieści, która właśnie ukazała się w polskim tłumaczeniu, pod tytułem „Krystyna, córka Lawransa”, autorka spraw religijnych wprost nie porusza, lecz tylko daje wspaniały obraz katolickiego życia średnowiecznej Skandynawii, pomimo jednak że wspomniane spełnia wśród mieszkańców półwyspu Skandynawskiego niezmiernie do nosie zadanie — jest ono dla tamtejszych protestantów prawdziwym objawieniem gdyż okazuje im w całej krasie życie katolickie ich przodków. Prorównując dawne katolickie czasy swego kraju z obecnymi dawnymi jego stosunkami, muszę przyznać, iż protestantyzm bynajmniej nie wzbogacił ich religijnego życia. Niewątpliwie nawrócenie pani Undset nie miało korzyść przyniesie sora wie katolickiej w Skandynawii, choć pokorna autorka nie chce tego uznać, lecz twierdzi, iż jeżeli komu jej nawrócenie przyniosło pożytek, to właśnie jej samej.

**Grypa**

znow się pojawiła.

Należy mieć się na baczności i przy pierwszym objawie przeciwdziałać. Najwskazaniem sprzymierzonym są prawdziwe tabletki Aspirin.

Oddawno znane tabletki usuwają i łagodzą bóle głowy, przeziębienia, a przez odwiecienie krwiobiegu uniemożliwiają wystąpienie grypy, a tem samem i gorączki.

Należy zawsze mieć tabletki Aspirin w oryginalnym opakowaniu z czerwonymi banderolami i zarejestrowanym znakiem „Bayer”.

Sprzedawca BAYER w aptekach

## Zemsta przemytników

Działaj plutonowy zdołał się przed napastnikami obronić.

Przed kilku dniami noca ze strażnicy polskiej w Krzywosiele, położonej kilkanaście kilometrów od granicy litewskiej, dwaj osobnicy postępie wzywali komendanta strażnicy plutonowego Nowinko.

W chwili, gdy Nowinko zbliżył się do nieznanymych, ci rzucili się na niego, usiłując go zaszyteliwać. Wywaziła się walka. Ugodzony parokrotnie sztytlem plutonowy nie stracił przytomności, lecz sięgnawszy po rewolwer wysztelił do napastników, raniego jednego z nich.

Na odgłos strzałowy przybyli niezłocznie żołnierze K. O. P., którzy napastników zdołali obezwładnić i rozbroić.

Przeprowadzone wstępne dochodzenie ustaliło, iż są to znani przemytnicy Borys i Ciemon Merkuchowie, którzy usiłowali zamordować komendanta strażnicy za to, iż ten swego czasu mimo proponowanej łapówki aresztował ich i odebrał przemyt.

## „Mój kącik”

### Protekcja

A czy znasz ty bracie mądry wszystkie kraje, wszystkie lądy?.. Nie... nie znasz! Gdybyś je znał, wiedziałbyś, iż są na globie ziemskim kraje, gdzie nie świeci na niebie słońce, tylko księżyc... którego tuziemcy tak bardzo pragną, że często kroczą do niego po niebezpiecznej dla nich drabinie mało im znanej — do stojeństw i wysokich urzędów. Tym tłumem, którym zaskakim „padolu głupoty” przysyła w nocy nie księżyc, lecz słońce, która wywika „lunatyków” z rozkosznych łóżek nierobstwa i wiedzie ich po stromych dachach szaleczyli czynów. — Lunatycy ci stanawszy na zawrotną wysokość opętańczy postępow, traca nad swą głupotą panowanie i spadają w przerażeniu na niewinne makówki niewinniejszych jeszcze przyglądających się czynim eskapadom wśród braci.

W krajach tych rodnie mile chuchnę drzewko — t zw. protekcja. Wciąga ona w białokratywny przewrót nieba swe z poz. winne ramiona, obwieszane szarami, jak urzędnicza dola, marzeniami. Drzewko to różni się od innych drzew rozległemi, kilometrowymi korzeniami, czepiającymi się zawzięcie najwyższych urzędów i urzędników w państwie.

Polska byłaby krajem prawdziwie podobnie mniej znanym, gdyby nie należała do analogicznych, oryginalnie tajemniczych „zakątków”, gdzie rośnie i kwitnie protekcja. — Nasza protekcja jest naprawdę piękna i nęci swym czarownym wyglądem; na jej rozrozkłych konarach widzimy pieszczące nasze oko — nie marzenia!

— lecz owoce, prawdziwe owoce, w postaci podartych, jak żebrzące spodnie, sumień, zabrakanych w blocie korupcji dusz i jaluwością umysłowych, świejących na wierzchołku „drzewa”.

Wiedzie protegowani karierowicze i wyprofektory, iż jesteście potwornie hodowcami wrzodu, poczynającego toczy nasz Ojczyzn!

Pamiętajcie protegowani, iż zazwyczaj podpadacie w swojego rodzaju indywidualną „nie wolnik” waszych profektatorów — jesteście nie wolnikami!...

Polsce nie trzeba „protegowanych niewolników” — potrzeba jej wolnych obywateli, własną krawawicę wyrabujących w opoce życia swój byt! — Droga cześciej pracy jest drogą do polęgi naszego kraju.

„Figiel”.

## Dziewczyna z Pirenejów

POWIEŚĆ.

89

(Dokoliczenie).

— Nie, przyjacielu mój, bo do brzyty jst ty są wyjątkiem pomiędzy złymi. Według ciebie sądziłam, gdyś się zgodziła opuścić życie samotne; lecz jakżem się zawiodła.

— A więc Antonio, czyż się nie zgodziłeś żyć dla mnie, com w tobie umieścił wszystkie nadzieje swej przyszłości, dla mnie którego myśli zajmujesz od najmłodszych lat moich, dla mnie wreszcie, który cię kocham. O! gdybyś ty wiedziała jak ja cię kocham.

Antonio rzuciła nań anielskie wejrzenie. — Walenty, rzekła czyż myślisz że i ja ciebie nie kocham? Dla ciebie, dla twojego tylko dobra, zgodziłam się na nieciekłe z klasztoru. Powiedziałam mi, że ty za mną nigdy nie możesz być szczęśliwym!

— Przekleństwo na tych, co wmoiwili w ciebie kłamstwo tak nieczestne!

— Nie przekinaj ich, bo oni mnie także nauczyli, że nazawsze złęczeni będziemy w niebie... i oto dlaczego pragnę umrzeć!

Pokazał jej rozmowy młode dziewczę widocznie słabo; śmiertelna bladeść pokryła jej licę. Nagle zadrżała, okazując wielką niespokojność; w dali dał się słyszeć odgłos kroków.

— Ludzie... wyszeptala ze wstrętem, znowu ludzie.

I usiłowała odwrócić głowę. U wejścia do jaskini ukazał się cień.

— Moja córko, odezwał się znany głos księdza Norberta, czyż nienawidziłaś swą obejmujesz wszystkich ludzi, zarówno przyjaciół jak nieprzyjaciół?

Antonio z wysileniem podniosła ku niemu pokaleczoną rękę.

— Nie, nie mój ojcze, wstrętkła z cicha. Ty i on, i wskazała na Walentego, przywołanego ogromem boleści, jesteście jedyni do brzy i szlachetni ludzie na ziemi; wasza obecność osłodzi ostatnie moje chwile.

Ksiądz wyszeptał kilka słów otuchy, lecz dojrzał na pierwszy rzut oka, iż niebezpieczeństwo było groźne.

— Walenty, rzekł do synowca, Antonio przygotować się musi do stanięcia przed Bogiem. Idź do tych dzielnych ludzi, którzy na nas czekać o kilka kroków, gdy będziecie czas, przywołam cię znowu.

Walenty raz jeszcze objął w ramionach pannę de Villareal i przycisnął ją do serca.

— Nie, nie, Antonio! zawołał rozdzierającym głosem, i śmieć nas nie rozłączy. Jeżeli ty umiesz, i ty żyć przestaniesz!

— Odwagi, rzekło młode dziewczę. Ty jeszcze należysz do ludzi i pełnić powinności obowiązków, które świat na ciebie wkład. Ja już należę do Boga i wracam do Niego... Zobaczysz mi w lepszym życiu. Bądź zdrow! i nie zapomnij o bieżącej samotnicy z Montcalmu.

Walenty nie chciał się oddalić; stryj jego musiał użyć całej swej powagi, aby go skłonić do połączenia się z góralami, oczekującymi go przy wodospadzie. Ci zaręczyli go pytaniami, lecz on uroczystym gestem za-

lecił wszystkim milczenie i usiadłszy na odłamie skały, ukrył twarz w dłonie.

Uplynęło pół godziny. Młody inżynier nie uczynił żadnego poruszenia; tylko przez jego skurczenie dłonie kiedyś kiedyś przedzierali się kłania. Obecni, nie zdając sobie dobrej sprawy z tego, co się działo, nie śmieli mu przerywać milczenia. Otuleni w różnokolorowe płaszcze, nieruchomo tworzyli grupę, a stary Giuseppe smutnie spoglądał ku jaskini. Jego długa biała broda, jego postać pochylona nadawała mu pozór pustelnika. Słońce rzuciło jeszcze swe blaski na szczyty skał, lecz ciemność zalegała już głąb przepaści, a piana potoku odbiła się jak srebro na ciemnym tle skały. Ptaki nocne zaczęły przelatywać w powietrzu, posępne wydając krzyki, które łączyły się z hukiem wodospadu.

Nagle u wejścia jaskini ukazał się ksiądz Norbert; krok jego był wolny, ociężały, dwie grube lzy staczały się po zmarszczonych policzkach starca. W rękę trzymał mały srebrny krucifiks, który zawsze nosił ze sobą. Ukłękł na kamieniu i rzekł głosem wzruszonym:

— Bracia! módlcie się za Antonio de Villareal, któregoście nazwali dzieckiem dziewczęci z Montcalmu... Oddała Bogu ducha, jak pobożna chrześcijanka, przebaczywszy swym nieprzyjaciółom.

— Umarła!... zawołał Walenty z rozpaczą niewysłowioną.

W ciemności ujrzął białą postać, leżącą na ściele; chciał się rzucić ku niej, lecz stryj powstrzymał go za rękę.

— Na kolana... rzekł z powagą.

Młodzieniec padł twarzą na ziemię, prawie bezprzytomny. Wtedy stary kapłan odmówił modlitwy za umarłych. Górale, odkrywając głowy, z różkami w rękę, odpowiadali gorliwie i pobożnie. Ta scena uroczysta pśród dziłkiej natury, w głębi nieogłębionej przepaści, najwskazaniem była zakończeniem życia, spędzonego prawie całkiem w samotności.

Antonio w ostatnich swych chwilach wyraziła przed księdzem Norbertem życzenie, aby była pochowana w swojej jaskini w Piekiełnej studni.

Zyczenie to, w którym jeszcze przebiła się nieświadomość tej dziwnej loty, do ludzi, zostało spełnione.

Corocznie człowiek wytwornej powierchowości, podczas pory letniej, przybywa zwiedzać najniebezpieczniejsze okolice Montcalmu. Uzbrojony w karabin, jako cel swych wycieczek podaje polowanie; lecz przebywając w górach dwadzieścia cztery godziny, wraca do miasta, nie niogąc z sobą ani jednej szuki zwierzęcej.

Myśliwcom tym jest Walenty Norbert, który wyrubił sobie zaszczepione imię w świecie naukowym. On sam tylko wie teraz gdzie Antonio została pochowana, bo lawiny burze całą okolicę zmieniły nie do poznania, jak to się często w tych górach przytrafia. Zagłębiony w naukę, samotny żyje w świecie, który jednak nie śkapi mu dostatków i zaszczytów.

KONIEC.

## Działalność chóru kościelnego w Janikowie

Co wykazało roczne walne zebranie.

W ostatnich dniach odbywały się tu co parę dni walne zebrania. Każde z nich stara się pokazać plon swej całorocznej pracy. Ostatnim z takich zebrań, to zebranie chóru kościelnego istniejącego od 4 lat. Dnia 21 bm. o godz. 6-tej zagal zebranie prezes tegoż tow. p. Leżala, który wstępnie powitał patrona tow. ks. prob. Zięciaka, wszystkich członków czynnych, nieczynnych oraz przybyłych gości. Po podaniu porządku obrad, który był bardzo obszerny, przystąpiono do obrad. Druh sekretarz odczytał protokół z ostatniego walnego zebrania. Pocztem wybrano na przewodniczącego p. Wieszaka, do p. o. ra powołano p. T. Buczkowskiego. Ze sprawozdań rocznych prezes i sekretarz wytknęli, że w roku 1928 tow. liczyło razem 108 członków, zebrań odbyło się: 1 walne i 3 zzwyczajne, lekcji śpiewu odbyło się 92 na które uczęszczało przeciętnie 95 proc. członków. Tow. to niegłownie nie tylko śpiew kościelny, lecz i śpiew ludowy. W każdą niedzielę śpiewa chór na nabożeństwie nietylko w Janikowie, lecz często i w starym miłym kościółku w Ostrowie. Jest to chór mieszany sta cztery głosy, który przez swe piękne śpiewy (jak kolendy) zyskał osobne uznanie.

Sporowozdanie skarbnika wykazało, iż z przeniesienia pozostało 83,32 przechoń w roku 1928 wynosił 697,55 zł., rozbód 624,90 zł. Pozostało zatem do przeniesienia 160,02 złotych.

Bibliotekarz podkreśla, że tow. posiada piękny komplet nut oraz śpiewników. Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej udzielono zarządowi pokwitowania.

Przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wybór zarządu odbył się przez akklamacje poprzedzone zawsze oklaskami, czego najlżejszy dowód jakim zaufaniem cieszy się obecny zarząd wśród członków. Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: prezes p. Leżala, zastępca prezes p. Meżwiński, skarbnik p. Romel, sekretarz p. Bukowski, zastępca sekr. n. Krokosówna, gospodarz p. Dehocki i p. Woźniakówna, lawiczy pp. Jarosławski, P. P. i Przybylski, rew. kasy pp. Majewski i Chłociński, dyrygentem jest koź doradzowy organista, Obecnie p. Paczkowski który w stosunkowo krótkim czasie postawił chór tak wysoko, że tenże może konkurować i chórami pierwszorzędniemi. Proczm podziękował p. przewodniczący wszystkim za tak harmonijne przenowadzenie wyborów i prosił nowo wybrany zarząd o obietnicę swych mejsaj. Potem zabrał głos ks. patron i wskazał jak ważną rolę ma do spełnienia właśnie to tow. i dziękował całemu zarządowi za pełną poświęcenia pracę i życzył mu dalszej owocnej pracy. Następnie prezes podał do wiadomości, że tow. święci w przyszłym roku, niecierpliwie istnienia oraz, że w tym dniu ma być także poświęcenie sztandaru oraz zjazd dekanalny chórów kościelnych. Ponieważ ma ten dzień wyznać ikakimroczyściej nrzeło już teraz wybrano komitę, która ma rozrządzać składką na zakup sztandaru. Towarzystwo uznaje za słuszną i potrzebna dla dobra tow. postanowiło zamianować p. Zb. Dembińskiego, właściciela maiknu Węgierce oraz p. Wieszaka członkami honorowymi. Zebranie przewidywało się z wielkim animizmem. Odniesieniem jednej nieśni oraz hasłem „Cześć P. S. S. S. zamknął prezes zebranie.

Dość należy, że w wolnych głosach poruszono sprawę nieporozumienia jakie zaistniało pomiędzy dwoma istniejącymi w Janikowie towarzystwami śpiewu, lecz dzięki solidarności członków sprawie tej załatwiono dla dobra obu towarzystw w miarę, zgoda buduje, niezgoda rujnuje! Oby tak pozostało nadal.

## Złodziejskie zaręczyny

Niemile widziani goście po libacji.

Od dłuższego czasu w okolicach Piotrkowa, grasowała nieuchwytna banda złodziei, która okradala sklepy i składy. Złodzieje między innymi dokonali większych kradzieży w Kolskach, Gorzkowicach, Piotrkowie Ho. Przed kilku dniami jeden z posterunkowych policji w Łazach spostrzegł dwóch znanych władców bandytów, a podejrzewając, że oni są właśnie sprawcami tych częstych kradzieży sklepowych, aresztował ich. W drodze do posterunku jeden z opryszków wyjął z kieszeni rewolwer i skierował lufę w stronę policjanta i wyszeleł. Zraniony w pierś posterunkowy upadł, korzystając z tego bandyści zbiegli.

Natychmiast wszczęte poszukiwania nie dały wyniku.

Dopiero po kilku dniach obydwoh bandytów ujęto. Jeden z nich wyprawiał zaręczyny swe z niejaką Wiktoria Kulakowa, ze wsi Chrzanowice. Po libacji, gdy obydwoh bandyści usnęli z rewolwerami w rękę wkroczyła policja. Bandytów zakuto w kajdany i o 28 letni Wincenty Garczyński i 25 letni Stanisław Matuszyczak. Obydwoh złoczyńców, którzy przynajmniej do kradzieży osadzonych w areszcie do dyspozycji władz sądowych

# Jeszcze do 25-go

przyjmują listowi i urzędy pocztowe po wsiach przedpłatę na

## „Dziennik Kujawski“ na miesiąc lutą



## Z Wojcna

— Strażacy przy pracy społecznej. Ochotnicza Straż ognjowa urzędu w dniu 2 lutego swoje doroczne zabawy karnawałową z przedstawieniem amatorskim pod tyt. „Nad Wisłą“ Nalecia. Ioby jej dzieła poprze, gdyż czyszy zysk przeznaczają się na cele organizacyjne i zakup sprzętu strażackiego. Będzie to również wielka próba dla obywateli, gdy nasi strażacy będą naliczyć wyposażenie. Rozwój organizacji zawdzięczyć można Naczelnikowi Straży p. Winińskiemu, Kozłowskiemu i sekretarzowi towarzystwa p. Zachwiej; to też ich praca nie zganie nikomu w pamięć.

— Komunikacja autobusowa. Od 15 grudnia ub. roku kursuje autobus, na przestrzeni pomiędzy Strzelcem, Wójcinem, Wilczyem, Kleczewem i zpowrotem.

Ludność tu, cieszy się bardzo, że nie potrzebuje tak trudnych i drogich powozów opłacać, ponieważ ceny są przystępne nawet i dla uboższej ludności. Nasi pejsaci korzystają z tej okazji bardzo chętnie.

Kordos.

## Z Dardna

— Wystawa, Tow. Samopomocy Naukowej w Bardinie urzędu dnia 2 i 3 lutego br. na sali p. Kletkiego wystawę robót ręcznych. Założenie wystawy nastąpi w niedziele dnia 3 lutego o godzinie 15-tej. O godzinie 19,30 odbędzie się przedstawiienie amatorskie połączone z zabawą taneczną. Odegrana będzie komedia w 5-ciu aktach pod tytułem „Gęsi i Gęski“.

Ponieważ Tow. przetrzała zyski na zakup dzwonnów dla, kościoła, życzył można jak najlepszego powodzenia.

## Z Trzemesznej

— Sprawa matury. Główna była na całą okolicę sprawa matury w Trzemesznej, gdzie na 16 uczniów klasy VIII świadectwo dojrzałości uzyskało jedynie 6. Kilku z tych, którzy matury nie złożyli, czuli się pokrzywdzonymi, spraw skierowali do wyższych instancji, a oparla się ona podobno aż w ministerstwie, na skutek czego pp. Sommerfeld Bolesław, Strzyżewski Czesław i Saperka Stanisław składali egzamin dojrzałości w terminie zimowym w tymże samem gimnazjum, w którym w terminie latowym matury nie złożyli. W międzyczasie w gimnazjum trzemeszkiem nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora. W miejsce ustępującego p. dyr. Lusiewicza, przyszedł z Krotoszyzna p. Nowaczewicz.

Wyżej wymienieni kandydaci zostali wszyscy uznani za dojrzałych w ubiegłą sobotę.

## Z Wielkopolski.

Gaz świetlny zabrał mu życie.

W Poznaniu rano zaalarmowano Pogotowie Lekarskie na probostwo św. Rocha na Młostek, gdzie ulesło zatrucie gazem świetlnym młodociany robotnik Stanisław Błaszczyk lat 18. Mimo wszelkich zabiegów lekarskich nie udało się go przywrócić do życia. Tragicznie zmarłego młodzieńca odstawiono do prosioktorium sądowego.

Za latowanie dokumentów.

W Onieźnie aresztowano 26 letniego Irnaczo Dehńskiego i 26-letniego Rozalję Olszewską z domu Dehńska pochodzących z Trzemesznej. Wspomnianej parze, która osadzono w więzieniu sądowym, zarzucca się fałszerstwo dokumentów firmy Kruszer i Brienk oraz Mójek w Onieźnie.

Śmiertelny wypadek.

Zatrudniony przy naprawie dachu obory w nał, Cerekwica robotnik Jan Szymański z wrocławskiej fabryki papy w Zegrzu spadł z drabiny

i zlatwał kregosłup, ponosząc śmierć na miejscu. Tragicznie zmarły pozostawił żonę i sześciorgo dzieci.

Tajemnica zwłok.

Zwłoki w lesie pod Biedruckiem znalezione w tych dniach, a obok leżał rewolwer. Jak z dochozeń wynika, był to Tendor Mackiewicz. Kupiec, zamieszkały w Poznaniu przy ul. Wodnej 11 Mackiewicz wyszedł 11 hm, z likierni przy ulicy Strzeleckiej, której był kierownikiem i oddał wszelki ślad za nim zaginał Zwłoki odstawiono do medycyny sądowej. Narazie nie ustalono, czy chodził tu o napad, nieszczerliwy wy. padek, czy też samobójstwo. Dochodzenia w tym kierunku trwała.

## Z Pomorza

Los desertera.

Z garnizonu w Działdowie zbieł żołnierz Komar. Gdy on w dworcu w Mławie zatrzymał policjanta, aby się wylicytymował, deserter stał w opór. Z tego wywiazala się bójka, podczas której leżący na ziemi posterunkowy kilka razy strzelił do napastnika i położył go trupem.

Nożem w brzech.

W Odańsku został ugodzony nożem w brzech 38-letni robotnik Ernest Bucholz. Zmarł on po przewiezieniu go do szpitala. Sprawca zamachu test niekbi Bach, który tłumaczy się, że działał w obronie własnej.

Z Stronnictwa Narodowego.

W plakat odbyło się w sali Restury Kupieckiej zebranie bydnieckiego kła Stronnictwa Narodowego. Z referatem przystąpił na zebranie p. noreł Zygmunt Bereszowski. Wobec szczerze wypowiedział sal referat omówił w półtoragodzinnym referacie nakłanianie zagadnienia polskiej polityki zagranicznej oraz wewnętrznej i gospodarczej. Szczególna uwaga referent poświęcił rozwołaniu stosunków Polski z Rosją i Niemcami; okładował, że ustalenie stosunków polsko-rosyjskich z naszym sąsiadem wschodnim jest nader potrzebne, bowiem umocni nasze stanowisko na terenie międzynarodowym.

Kolo bydnieckiego Stronnictwa Narodowego będzie oddał regularnie urzędowało zebrania z referatami politycznymi. Następnym referat wygłosi o. poseł dr. Wlanitarski.

## Z kraju

Ojlec i syn nalechani przez samochód.

W Warszawie na rogu ulicy Wierzbowej Trebackiej samochód wjechał na chodnik i poturbował przechodzących wówczas: Wiktora Biskowskiego urzędnika i syna leżo 8-letniego Zbigniewa, ucznia. Lekarz Pogotowia stwierdził u chłopca potłuczenie lewej nozi, zaś u ojca leżo — wstrząs mózgu i pęknięcie czaszki, Baikowskiego w stanie ciężkim i nieprzytomnego przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie życie zakończył. Sprawcę wypadku aresztowano.

Roztargnienie dązo Sarę Bociana kosztowało.

Sara Bocian, właścicielka magazynu bławatnych w Warszawie przy ulicy Długiej i Niebiańskiej przyjechała na Chłodną. Dopiero po przyjeździe do mieszkania swego Bocian spostrzegła, że pozostawiała w aucie torebkę brązową w której znajdowało się 500 dolarów, 600 zł. paszport za. kieszonki, bilet i kl. na miejsce spłatalo do Paryża i różne drobniaki. Ody Bociana wkroczyła wyszła na ulicę, samochodu już nie zastała.

Wilk w Karpatach.

W dniach ostatnich pojawiły się duże stada wilków w Karpatach, które chodzą gromadami i napadają na zagrody położone głębiej w górach. Niedawno na przysiółek Nowocerkask,

napadła taka banda, wywieła kilkadziesiąt owiec i zagryza na rękę. Przejrz, mieszkałcy nie stawili oporu, nie posiadając broni palnej, zastawiali zaś nie odstraszyli zgłodniałego stada od grabieży. W dołach najbliższych ma być zarządzone wielka obława, w której uczestniczyć mają organa wojskowe i policja.

Straszne skutki plądrowania.

Pod Nową Moszczanicą w powiecie szubińskim, znalezione w rzece Żytyńca stępiono parę koni zaprzęzonych do sanek. Opodal leżał na śniegu Bazyl Dawiduk z Piwicy, który dawał jeszcze słabe oznaki życia. O kilometr dalej znalezione zwłoki zamazano Kyrila Wilkończuka. Ustalono, że Dawiduk i Wilkończuk wracali krytycznego wieczora przy białym śniegu i jarmarku w Duhnie do swoich domów w Moszczanicy. Oba byli w stanie nietrzeźwym, wskutek spłoszenia się koni, powyływali z sanek, a spłoszone konie utonęły w rzece. Wilkończuk zamary na miejscu. Dawiduka zaś w bezradzielny stan odwieziono do domu.

## Urodziny zapowiedzi ślubu i zżony

w czasie od 1-go do 15-go stycznia b. r.

Urząd Stanu Cywilnego na miasto Inowrocław podaje iż za czas od 1—15 stycznia dokonano w jegoich następujących zapisów:

Urodziny CORKI: 1) robotnik Sietan Stempieński; 2) robotnik Awstak Antoni; 3) robotnik Andrzej Mikolajczak; 4) robotnik Józef Dąbrowski; 5) fryzjer Bronisław Lepkowski; 6) urzędnik prywatny Roman Friedel; 7) konduktor poczty, Wincenty Neukam; 8) kupiec Stanisław Doła.

Urodziny SWNA: 1) robotnik Stanisław Kosmalnik; 2) robotnik Władysław Lisiecki; 3) robotnik Antoni Królkowski; 4) piekarz Antoni Kuszi; 5) niezamężna służąca K. K.; 6) robotnik Piotr Wierbiński; 7) niezamężna robotnica R. K.; 8) uczeń murarski; Roman Sikorski; 9) rolnik M. Chal Rachmiski; 20) niezamężna służąca St. W.; 11) robotnik Wojciech Mikolajczak; 12) niezamężna robotnica R. K.; 13) robotnik Wacław Gotowała; 14) strycharz malarSKI Czesław Piątkowski; 15) kierownik parowozu Józef Kozieł; 16) robotnik Andrzej Sypniewski; 17) robotnik Edmund Mikolajczak; 18) murarz Andrzej Orczyk.

ZAPOWIĘDZIE: 1) wdowie Władysława Groskówna z Boguszczy i p. Edwarda Franciszka z Inowrocławia; 2) pom. burmistrza Franciszka Pawliński i p. Stanisława Szparagowskiego, oboje z Inowrocławia; 3) robotnik Jan Wróblewski z Ciechliwa i p. Feligia Jakiłowska z Inowrocławia; 4) ślusarz Stanisław Gotowała i p. Helena Somras, oboje z Inowrocławia; 5) młeczarz Bronisław Władysławski i p. Marija Oczarowska, oboje z Inowrocławia; 6) robotnik, Zygmunt Maksymilian Jagielski i p. Salkomeja Nawrot, oboje z Inowrocławia.

SLUBY: 1) wdowie, kupiec Julian Józef Plechowski z Poznania i wdowa po lekarzu med. Jan. Józef Przychyżewski z domu Fischbeck z Inowrocławia; 2) robotnik, Erik Adoll Stanczewski i p. Marianna Pietrzykowska, oboje z Inowrocławia; 3) Podporucznik zawod., Edward Jan Kuwitowski z Torunia i p. Zofia Klara Drywa z Inowrocławia; 4) krawiec, Mieczysław Klonowski i p. Stanisław Górzczak oboje z Inowrocławia; 5) wdowie emeryt kolej, Józef Grabowski i wdowa Franciszka Soltyska z domu Pniewska, oboje z Inowrocławia; 6) wdowie, robotnik Jan Wojciechowski z Bydgoszczy i p. Władysława Kurdykowska, oboje z Inowrocławia; 7) wdowie, robotnik Józef Urbanski z Oniewkows i p. Stanisława Glowacka z Inowrocławia; 8) wdowie, murarz Jan Lewandowski z Strzelina i p. Walerja Szczępanka z Inowrocławia; ZŻONY: 1) robotnik Jan Legumina, 70 lat 11 miesięcy z Inowrocławia; 2) Józef Czupla, 15 lat z Rębina; 3) palacz, Bronisław Mrozowski 47 lat z Inowrocławia; 4) stolarz, Józef Letwicki 40 lat z Inowrocławia; 5) Tadeusz Zygmunt Jopek 3 lata z Inowrocławia; 6) wdowa, Antonina Niedońska z domu Rychłowska 85 lat z Inowrocławia; 7) Zbigniew Leon Klimkiewicz 14 dni z Inowrocławia; 8) Jerzy Lewandowski 14 miesięcy z Inowrocławia; 9) służąca, Marianna Lipińska 22 lata z Inowrocławia; 10) Feliks Królkowski 4 lata i 3 mies. z Inowrocławia; 11) Zenon Sietan Staszak 6 mies. z Inowrocławia; 12) wdowa Franciszka Lewandowska z domu Budzińska 67½ roku z Inowrocławia; 13) wdowa, Katarzyna Chelminiak z domu Sobkowiak 34 lata z Inowrocławia; 14) Eustazy Wilimewski 1 rok z Wiercia; 15) żona robotnika, Franciszka Sitarska z domu Goralewska 28 lat z Łatkowa; 16) profesor gimnazjum, Jan Stec 53 lata z Inowrocławia; 17) wdowa, Agnieszka Bednarek z domu Szyszłowska 65 lat z Inowrocławia; 18) Józef Wesolowski 8 godzin z Inowrocławia; 19) żona murarza, Weronika Langer z domu Maciejewska 71 lat z Inowrocławia; 20) robotnik, Marcin Czarniak 78 lat z Inowrocławia; 21) Eufenia Irena Nysa 1 rok i 2 miesiące z Inowrocławia; 22) robotnik Sietan Kozicki 37 lat z Inowrocławia; 23) Bogdan Janusz 5 dni z Inowrocławia; 24) Irena Janusz 9 lat z Inowrocławia; 25) wdowa Józefa Pyścizyńska z domu Brylińska 68 lat z Inowrocławia; 26) mistrz rzemieślniczy, Józef Prusak 55 lat z Inowrocławia; 27) Jan Chojnacki 14 roku z Inowrocławia; 28) kucharka, Katarzyna Puszczyk 46 lat z Inowrocławia; 29) robotnica, Marianna Marcinik 87 lat z Inowrocławia; 30) robotnik, Kerdj Halama 90 lat z Inowrocławia; 31) handlarz, Aron Kaiseffer 75 lat z Inowrocławia; 32) Hildegarde Schmidt 7 lat z Wosnowa; 33) wdowa, Marija Weck z domu Kolińska 65 lat z Inowrocławia; 34) Teresa Marija Tokarska 2 lata z Inowrocławia; 35) wdowa, Feligia Rogowicka z domu Mrugańska 63 lata z Inowrocławia; 36) krawcowa Franciszka Paszydz 40 lat z Inowrocławia; 37) tapicer, Józef Marhečki 65 lat z Inowrocławia; 38) Kazimierz Karol Kadlec 4 lata z Inowrocławia

## Nowe wydawnictwa

Numer grudniowy „Przeglądu Muzycznego”, organu Polskiego Związku Śpiewaczego, oprócz materiałów dotyczących Wschodniowskiego Zjazdu Śpiewaczego zawiera sprawozdanie ze zjazdu delegatów słowiańskich organizacji śpiewawczych, nast. dokonanie pracy Dr. Szczygielskiej o hymnie na cześć św. Stanisława z XV w., dalszy ciąg artykułu o śpiewactwie czechosłowackim, artykuł polemiczny w sprawie Leopolda i Gomółki pióra Dra Caybińskiego i tłumaczenie artykułu S. Ochs — Rola wychowawcza chóru.

## Radio

CZWARTEK, dnia 24 stycznia 1930 r.

- 075 kc. POZNAŃ 1.5 kw. 3429 m.  
12.10—12.15 Sygnał czasu  
12.15—12.30 Odczyt.  
12.35—14.00 Koncerty dla młodzieży.  
14.00—14.15 Notowania giełdy pieniężnej.  
14.15—14.30 Komunikaty.  
17.15—17.30 Lekcja alfabetu Morsego.  
17.30—17.55 Kurs elementarny języka franc.  
17.55—18.50 Koncert kameralny.  
18.50—19.10 Odczyt pt. „Na grobach miliona ludzi” (Verdun) — wygłosi p. redaktor R. Pengler.  
19.10—19.35 Odczyt rolniczy pt. „Rola hodowli drobiu w gospodarstwie społecznym”.  
19.35—20.00 „Silva rerum”.  
20.00—20.30 Nadprogram.  
20.30—21.00 Koncert kluby mandolinistów urzędników firmy H. Cegielski.  
21.00—21.15 Kwadrans pieśni.  
21.15—22.00 Słuchowisko „Kult” — Insc. Szyłerski. Transmisja z Warszawy.  
22.00—22.20 Sygnał czasu — komunikaty.  
270 kc. WARSZAWA 10 kw. 1111 m.  
11.56—12.15 Sygnał czasu.  
12.15—12.30 Odczyt.  
12.35—14.00 9-ty koncert szkolny z Filharmonii warszawskiej.  
14.40—15.10 Komunikaty.  
15.35—16.00 Odczyt pt. „Współczesne lotnictwo wojskowe”.  
16.00—16.15 Komunikat Lig Obrony Powietrznej i Przelazowej.  
16.15—16.45 Program dla dzieci. transmisja z Krakowa.  
17.00—17.25 „Wśród księtek”.  
17.25—17.50 Pogadanka pt. „Boleżki nasze!” epiki — rozwoju i samobójstwa! — wygłosi p. Maria Ankiewiczowa, Koncert kameralny.  
17.55  
18.50—19.10 Rozmaitości.  
19.10—19.35 Odczyt pt. Dział „Rolnictwo”.  
19.35—19.55 Nadprogram i komunikaty.  
19.55—20.00 Sygnał czasu.  
20.00—20.25 Pogadanka.  
20.30 Koncert orkiestry P. R.  
22.00 Komunikaty.  
22.30—23.30 Transmisja muzyki tanecznej.

## AUSTRYACKA WOJNA CELNA.

O cześci węgla i polskie świnie. Rząd austriacki codziennie niemal daje nowe dowody swej nieustępliwości wobec słusznych żądań konsumentów austriackich. Cały szereg najnowszych zarządzeń gabinetu austriackiego świadczy o tym, że rząd ks. Seipla nie zdecydował się kontynuować swą dotychczasową politykę gospodarczą, zmierzającą do jaknajdalej idącego ograniczenia importu towarów zagranicznych do Austrii. W ostatnich czasach rząd austriacki z wzmocnioną intensywnością walczy z importem czechosłowackiego węgla brunatnego. Dnia 1 lutego ma wejść w życie nowa taryfa na kolejach austriackich, która przynajmniej będzie lignitowi krajowemu (na szkodę czechosłowackiego węgla brunatnego) bardzo znaczne ulgi taryfowe. Zarządzenie to nie jest jednak jedynym środkiem walki z węgłem czechosłowackim. Już dzisiaj zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości, że rząd austriacki pod presją „Alpine Montangesellschaft” zaprowadzi niebawem clo ochronne na węgiel brunatny. Na uwagę zasługuje również i to, że nowa taryfa kolejowa przynajmniej 5-procentową zniżkę przy transporcie koks austriacki, nie natomiast nie wspomina o ulgach dla koks pochodzenia innego. Przy tej okazji zaznaczyć się godzi, że głównym odbiorcą koks niemiecki jest wspomniane już powyżej towarzystwo „Alpine Montangesellschaft”.

Również w sprawie ograniczenia importu trzody chlewnej z Polski prowadzi rząd austriacki dość dziwną politykę. Agrariusze austriaccy wystąpili, jak wiadomo z zażądaniem, by pomimo 100-procentowej podwyżki na polską nierogaciznę, zaoprotostowano jeszcze przepisy weterynaryjne i zaprowadzono kontyngenty, które ograniczyłyby import polskiej trzody chlewnej do minimum. Rząd, który do pewnego stopnia od agrariuszy jest zależny, chciał w pierwszej chwili niekiedy żądania agrariuszy uwzględnić. Nie był jednak zauważony, że ograniczenie importu polskiej nierogacizny mogłoby wpłynąć fatalnie na dalszy rozwój stosunków polsko-austriackich, a widząc ponadto, że w kołach konsumentów austriackich plany agrariuszy również zbyt wielkiego entuzjazmu nie wywołały, rząd postanowił szukać nowych dróg. Narazie prawdopodobnie cała akcja agrariuszy ograniczy się do zorganizowania Związku dla spieniężenia trzody chlewnej, który zaopatrywałby w nierogaciznę Wiedeń i inne większe miasta austriackie.

## Dział gospodarczy

### Zbędny przywóz ryżu

U nas ryż drożeje, zagranicą tanieje. — Artykuł ten niepotrzebnie importujemy. — Ryż może być łatwo zastąpiony przez wszelkiego rodzaju kasze.

W ciągu ubiegłego miesiąca na rynkach zagranicznych cena ryżu spadła dwukrotnie, skutkiem czego różnica — w stosunku do najwyższego poziomu cen, notowanego koło połowy listopada — urosła do 2 zł. 50 gr. na worku. Wahania te znajdują się w ścisłym związku z tegorocznymi zbiorami ryżu, które według dotychczasowych obliczeń wypadną lepiej, niż się spodziewano.

W przeciwieństwie do położenia na rynkach zagranicznych, tendencja na naszym rynku wewnętrznym jest wciąż mocna: syndykat łuszczeniowy, projektujący pierwotnie zwżkę cen na początek r. b. zdecydował się „zalać” ją już w r. z. i podniósł dn. 4 grudnia ceny o 2 zł. 65 — 2zł 70 gr. na worku.

W związku z tem zaznaczyć wypada, że w ujemnym bilansie naszego handlu zagranicznego przywóz ryżu zajmuje jedną z najpoważniejszych pozycji.

Przywóz do Polski w r. 1926 wynosił ogółem 1 546 755 000 zł. w tej sumie ryżu za 23 157 000 zł., w r. 1927 — 2 891 971 000 zł. w czem ryżu za 48 389 000 zł., w pierwszym połowie 1928 roku przywieziono towarów za 2 053 735 000 zł. w czem ryżu za 43 336 000 złotych.

Z cyfr powyższych widzimy, że konsumpcja bardzo szybko wzrasta, była ona bowiem w r. 1927 większa o 100 proc. zgóra w porównaniu z konsumpcją za r. 1926. Wzrost za 1928 r. według wszelkiego prawdopodobieństwa wyniesie również około 100 proc.

Ten nadzwyczaj szybki wzrost konsumpcji ryżu pod względem ekonomicznym ma dwoiste znaczenie: z jednej strony jest to dowodem wzmagaającej się siły nabyczej społeczności, t. zn. wzrostu dobrobytu, z drugiej zaś jednak jest dowodem, że społeczeń-

stwo nasze nie umie myśleć kategorjami ekonomicznymi.

Wartość odżywczą ryżu nie jest zbyt wielka aczkolwiek stanowi on jeden z najważniejszych pokarmów dla ludności krajów południowych jak: Indie, Chiny, Japonia, kraj Ameryki Południowej. Ryż spożywany w tych krajach jest łuszczone, lecz niepołowiany, gdyż przez polewanie traci witaminy, oraz substancje białkowe t. j. niemal całą wartość odżywczą. Stale odżywia się ryżem w krajach południowych wywołuje wśród biednej ludności bardzo niebezpieczną chorobę „beri-beri”, która rozkłada i niszczy zupełnie organizm ludzki.

Doświadczenia przeprowadzone w sprawie wartości odżywczej ryżu polewanego wykazały wielką szkodliwość dla zdrowia zwierząt, karmionych wyłącznie ryżem polewanym. Tak np. gołębie, otrzymujące stale ten pokarm już po upływie 24 godzin uległy porażeniu. Widzimy stąd, że wartość odżywczą ryżu polewanego jest co najmniej wątpliwa.

U nas w Polsce może być ryż łatwo zastąpiony przez różnego rodzaju kasze, jak np.: perłowa, orkiszowa, a w szczególności jagłana zwłaszcza, że niemal wszelkie kasze krajowe są znacznie tańsze od ryżu. W okresie od 18 do 24 listopada 1928 r. ceny kasz i ryżu za kg. przedstawiały się następująco: kasza jęczmienna 0.60 zł., perłowa 0.85 jagłana 1.10, orkiszowa 0.85, pszczak 0.60, manna 1.25, ryż 1.10—1.25 zł.

Ceny wykazują, że import ryżu również z punktu widzenia gospodarczego jest rozrzućnością niezupełnie usprawiedliwioną. Ryż jest artykułem zbędnym, gdyż pod względem odżywczym wartość jego jest minimalna.

## BANK CUKROWNICTWA W POZNANIU

Na ostatnim nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszów uchwalono podwyższyć dotychczasowy kapitał zakładowy Banku o zł. 1 500 000 czyli do wysokości zł. 9 000 000, rezerwy zaś do zł. 4 500 000.

Cała emisja została pokryta przez cukrownie związkowe, które, jak wiadomo, są głównymi akcjonariuszami Banku. Poźniej zrzeszone cukrownie zagwarantowały Bankowi Cukrownictwa pokrycie następnych emisji, związanych z powiększeniem kapitału zakładowego do wysokości zł. 20 000 000.

Przerachowany bilans Banku na dzień 1 lipca 1928 r., jako zgodnie sporządzony z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., został jedynomyślnie zatwierdzony. Z powyższego bilansu wynika, iż Bank Cukrownictwa, jako organ finansujący polski przemysł cukrowniczy wykazuje najsilniejszy rozwój z pośród banków akcyjnych.

## NOWY KONTRAKT TARYFOWY dla rolnictwa.

Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych donosi:

Jak P.P. Pracodawcom z naszych poprzednich komunikatów wiadomo, Minister Pracy i Opieki Społecznej powołał Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą, która miała orzeczeniem swoim spór o kontrakt taryfowy rozstrzygnąć. Wyżej wspomniana Komisja obradowała w dniach 28-go i 29-go grudnia u. r., lecz zamiast wydać orzeczenie, odroczyła posiedzenie swoje na dzień 16-go stycznia b. r. Również i w tym dniu nie odbyło się posiedzenie N. K. R., a to z powodu choroby 2-ech członków ze strony Rządu. Następne obrady odbędą się prawdopodobnie dopiero 4-go lutego b. r. Wobec wytworzonej sytuacji nowych kontraktów na rok służbowy 1929-30 dotychczas jeszcze nie posiadamy.

## 272 661 WEKSLI ZAPROTESTOWANO U NAS W LISTOPADZIE.

Sytuacja naszego życia gospodarczego pogarsza się z mies. na miesiąc. Typowym objawem tego jest m. i. fala protestów wekslowych.

Obecnie ukończone zestawienia za listopad wykazują 272 661 sztuk weksli, oddanych w tym miesiącu do protestu na 61 639 000 zł. Przeciętna suma zaprotostowanego weksla w Polsce wynosiła 226 zł.

Największą ilością zaprotostowanych weksli może pochwalić się Warszawa, gdzie zaprotostowano 59 168 sztuk. Na drugim miejscu stoi Łódź z 22 635 wekslami. W Krakowie zaprotostowano 3 928 weksli na łączną 1 292 000 zł.

Charakterystyczne są sumy zaprotostowanych weksli. Przeciętny weksel warszawski opiewał na 262 zł., łódzki na 178 zł.,

krakowski na 329 zł., podczas gdy katowicki wynosił 426 zł., a toruński aż 786 zł.!! Naogół przeważały drobne stosunkowo sumy wekslowe. Dowodzi to ciastoty gońcówkowej i jest poważnym ostrzeżeniem dla optymistów zbitych o rozwoju życia gospodarczego.

## Wiadomości drobne

Rejestracja przedsiębiorstw eksportujących jaja. Po myśli rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13 listopada 1928 — Dz. Ust. z r. 1929 nr. 1, poz. 5 w sprawie uregulowania wywozu jaj kurzych zagranicę zobowiązane są wszystkie firmy, trudniące się eksportem jaj do zarejestrowania swych przedsiębiorstw. Wobec tego, że Izby Przemysłowo-Handlowe danego okręgu współdziałać będą przy rejestracji z władzami administracji ogólnej, oraz wykonywać będą nadzór nad zarejestrowaniem firmami Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy uprasza wszystkich eksporterów jaj swego okręgu o bezwzględne pisemne zgłoszenie się do Izby.

Ważne dla importerów spirytualij. Izba Przemysłowo-Handlowa w Bydgoszczy podaje do wiadomości zainteresowanych firm jej okręgu, sprawujących spirytualij z zagranicy, iż pozwolenia przywozu, udzielane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu nie zwalniają od obowiązujących przepisów zawartych w rozporządzeniu wykonawczym Ministerstwa Skarbu z dnia 7. II. 1928 r. Dz. Ust. nr. 60 o monopoliu spirytusowym.

W interesie poszczególnych importerów zwraca się uwagę na konieczność przestrzegania ośrodków przepisów. Według okólnika bowiem Ministerstwa Skarbu, przesłanego do Izby Skarbowych przepisy te mają być jaknajściślej stosowane.

Ile mydła zużywamy w Polsce? Według danych statystycznych kraj nasz zużywa rocznie 60 000 ton mydła. Zapotrzebowanie pokrywane jest przeważnie przez produkcję krajową, która przedstawia wartość około 100 milionów złotych rocznie. Bliższe 40 000 ton wytwarzają z tego wielkie fabryki, reszta zaś małe fabryczki, których liczba wzrosła w ostatnich latach do 600. Przywóz wyrobów zagranicznych wynosił w roku 1927.ym — 1083,8 ton wartości 3 925 000 złotych (w tem mydła w proszku 240,7 ton wartości 820 000 zł.), a w pierwszych dziewięciu miesiącach 1928 roku — 1607,9 ton wartości 4 860 000 złotych. Głównym dostawcą mydła są Niemcy, na drugim miejscu stoi Anglia, na trzecim Francja.

Rozwój portu gdańskiego. W roku 1928 zaszła się dalszy wzrost obrotów w porcie gdańskim. Tonaż okrętów, które weszły do portu zwiększył się o 17,3 tys. ton i wynosi 4 073 tys. ton, tonaż okrętów, które wyszły wzrósł o 162 tys., dochodząc do 4 095 tys. ton. Mimo zatem dalszej rozbudowy Gdyni ruch w porcie gdańskim wzmagają się z roku na rok i przekracza daleko obroty przedwojenne.

## POZNANSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

z dnia 22 stycznia 1929 r.

Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)  
5% Pożyczka konwersyjna 65½% P.  
8% dol. listy Poznańskiego Ziemstwa  
Kredyt. 94% O.

Akcje przemysłowe:

(Kurs w złotych za 1 akcję)

Hartwig Kantorowicz I em. z 65,— P.

Hierfeld-Viktorius I em. z 55,— O.

Lubań, Fabryka przetw. ziemniaczanych

I—IV em. 70,— O.

Dr. Roman May I em. z 774—115,— O.

Spółka Stolarska I em. 77,— P.

Tendencja: Spokojna.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 22 stycznia 1929 r.

Waluty. Gotówka:

Dol. Stan. Zjedn. nr. 8.88 sp. 8,90 kup. 8,86

Dewizy:

Holandja tr. 357,50 sp. 358,40 kup. 356,60

Londyn tr. 043,24 sp. 043,35 kup. 043,14

Nowy Jork tr. 008,90 sp. 008,92 kup. 008,88

Paryż tr. 034,86 sp. 034,95 kup. 034,77

Praga tr. 026,38 sp. 026,45 kup. 026,32

Szwajcaria tr. 171,50 sp. 171,93 kup. 171,07

Wiedeń tr. 125,24 sp. 125,55 kup. 125,93

Wochy tr. 046,67 sp. 046,79 kup. 046,55

Papiery państwowe i obligacje:

4% poz. inwest. 000,00 113,75 112,50

5% poz. premj. dol. 000,00 104,00 102,50

5% poz. konw. 000,00 000,00 067,00

6% poz. dol. 000,00 000,00 085,50

10% poz. kol. 000,00 000,00 102,50

5% poz. konw. 000,00 000,00 060,00

TARGOWICA MIEJSKA.

Urządze sprawozdanie targowe

Komisji Notowania Ceu.

Spędzono wołów 71; buhajów 159; krów 326;

bydła 556; świń 2488; cieląt 604; owiec 246. Razem

zwierząt 3894.

Ceny loco targowiska Poznań łącznie z kosztami

handlowymi.

Płacono za 100 kg żywej wagi za:

BYDŁO:

Woly:

a) pełnomięsiste, wytuczzone woły, najwyższej wartości rzeźnej, niezaprzęgane 161—166

b) pełnomięsiste, wytuczzone woły od lat 4 do 7 161—169

Stadniki:

a) pełnomięsiste, wyrosłe najwyższej wartości rzeźnej 146—153

b) pełnomięsiste, młodsze 134—136

c) młernie odżywione młodsze i dobre odżywione starsze 116—126

Jalówki i krowy:

b) pełnomięsiste, wytuczzone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 150—156

c) starsze wytuczzone krowy i mniej dobre odżywione krowy i jalówki 134—140

d) młernie odżywione krowy i jalówki 116—124

e) nieco odżywione krowy i jalówki 090—100

CIELETA:

b) najdroższe cielęta tuczne 160—170

c) średnio tuczne cielęta i najmłodsze saski 150—154

d) mniej tuczne cielęta i dobre saski 140—144

e) liche saski 130—134

OWCE:

Opasy chlewne:

b) starsze skopy tuczne, liche lametka tuczne i dobrze odżywione młode owce 126—130

c) młernie odżywione skopy i owce 000—108

SWINIĘ:

b) pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi 196—200

c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi 190—194

d) pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi 186—188

e) mięsiste świnie ponad 80 kg. 176—180

Dmacy i późne lastry 150—190

Przebieg targu spokojny

B. HOZAKOWSKI — TORUŃ.

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

Toruń, dnia 21 stycznia 1930 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg loco stacja załadowania

Za koniecznie czerwona 160—225

„ koniecznie biała 290—300

„ koniecznie szwedzka 375—400

„ koniecznie żółta 200—250

„ koniecznie żółta w łuskach 100—120

„ przelot 200—230

„ rajgras krajowy 110—120

„ tymotek 45—50

„ seradela 50—52

„ wyke latowa 40—43

„ wiezke zimowa 70—80

„ peluszek 38—40

„ groch Wiktorja 60—66

„ groch polny 42—45

„ groch zielony 50—60

„ bobik 34—37

„ rozpek 70—75

„ rzepik 80—85

„ lubia niebieski 22—24

„ lubia żółty 23—25

„ sianie mlane 80—85

„ konople 100—110

„ mak niebieski 100—110

„ proso 40—45

„ mak biały 140—150